

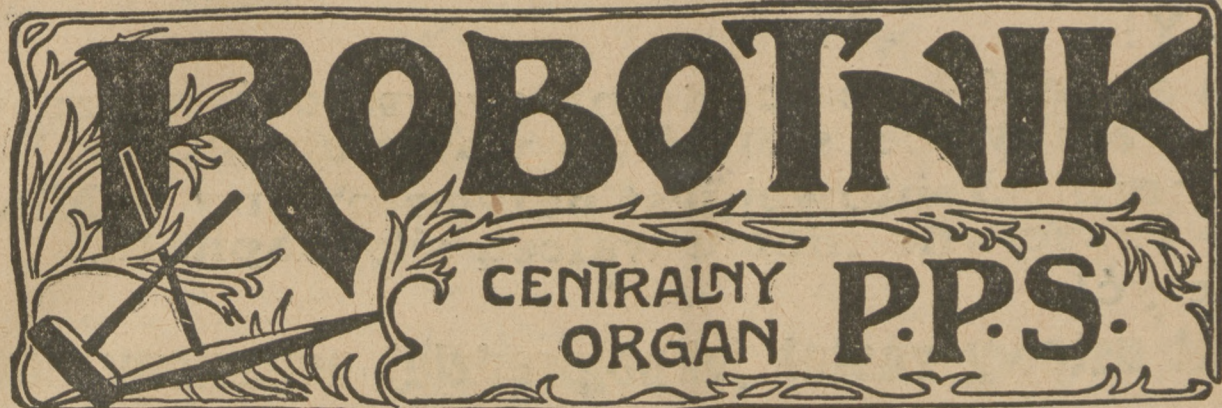
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uliszczona ry-
czałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Dyrekcja — tel. 120-13.

Administracja — tel. 313-80.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY
20 GROSZY.

Oświadczenie marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego o pracy Sejmu w ciągu trzech miesięcy ubiegłych.

Po ukończonej pracy pierwszej sesji nowo wybranego Sejmu, pragnę zapoznać szerszą publiczność ze szczegółami tej pracy.

Sejm zwołany dnia 27 marca b. r. pracował głównie nad preliminarzem budżetowym. Na uchwalenie preliminarza przeznacza art. 25. Konstytucji 3½ miesiące czasu. Jest to termin zaproponowany ongi przez Rząd „pomajowy”. Sejm obecny uchwalił preliminarz w 2½ miesiący, bo dnia 15 czerwca.

Nadto uchwalił Sejm ustawę o pro-
wizorjum budżetowym, ustawę o nad-
zwyczajnych inwestycjach państwo-
wych, ustawę o amnestji, ustawę o
egzekucji przeciw związkom komu-
nalnym i rezolucję do preliminarza
oraz rezolucję o pomoc dla poprawy
oziminy i zasiewów wiosennych dla
drobnych gospodarstw wiejskich.

W komisjach przygotowywano do
drugiego czytania projekt ustawy o

uwłaszczeniu b. czynszowników i pro-
jekt ustawy o ochronie lokatorów,
oraz traktaty międzynarodowe. Przez
zamknięcie sesji pracę tę przerwano.

Na to wszystko potrzebował Sejm
24 posiedzeń, z tego 15 budżetowych.
Przemawiali w Sejmie panowie po-
słowie z „Jedynki” 57 razy, z P. P. S.
34, z „Wyzwolenia” 26, z Z. L. N. 22,
Ukraińcy 26 i t. d. w normalnym sto-
sunku do ilości mówców klubu popie-
rającego Rząd.

Wybory ostatnie stworzyły nastę-
pujący obraz polityczny Sejmu:

1. Grupa rządowa	130 posłów
2. Lewica	131 posłów
3. Chjeno-piast i N. P. R.	90 posłów
4. Mniejszości	80 posłów

Obecny Rząd nie ma większości w
Sejmie. Opozycja przeciwrządowa
jest większością, ale ta większość
nie może stworzyć stałego Rządu. Są
trzy wyjścia z tego układu cyfrowe-
go.

Pierwsze — rozwiązanie Sejmu.

Drugie — utworzenie większości
rządowej „Jedynki” z „Lewicą”.

Trzecie — zamach stanu.

W praktyce wytworzyła się jeszcze
jedna oryginalna, metoda, którą
nazwał metodą nie wyciągania kon-
sekwencji. Sejm nie uchwalał mini-
strowi wotum nieufności, ale skreśla
mu np. fundusz dyspozycyjny. Mini-
ster nie wyciąga konsekwencji z u-
chwaly Sejmu i zostaje na urzędzie.
I Rząd i Sejm zachowały podczas
pierwszej sesji sejmowej postawę wy-
czekującą, okazały umiarkowanie,
unikające konfliktów.

Wyjątek stanowi odrzucenie w
pierwszym czytaniu dwóch projektów
rządowych, t. j. ustawy o podwyższe-
niu i wyrównaniu stawek podatków
gruntowych i ustawy o państwowym
podatku budynkowym w gminach
wiejskich.

Sądę, że należało oba te projekty
odesłać do Komisji. Przednowek na

wski, obawa lichych żniw są jednak
częściowym usprawiedliwieniem sta-
nowiska ówczesnej większości sejm-
owej.

Za to Sejm był gotów uchwalić
przedłożenie rządowe o czynszowni-
kach i cały szereg traktatów między-
narodowych, ale zamknięcie sesji po-
łożyło koniec pracy ustawodawczej.

Sejm jest jedynym miejscem w Pol-
sce, gdzie przemówienia poselskie
chronione są nietykalnością poselską.
Z przywileju tego rodzi się obowiąz-
zek panowania mówcy nad sobą sa-
mym. Parlament, który nie jest za-
łożoną karykaturą, ścierania się poglą-
dów na sprawy Państwa i społeczeń-
stwa i miejscem krytyki stosunków.

Parlament niemy jest nonsensem.

Pierwsza sesja nowego Sejmu od-
znaczała się spokojem dyskusji. Po-
mijam pierwsze, uroczyste posiedze-
nie. Marszałek Sejmu nie miał po-
trzeby z wyjątkiem jednego wypad-

ku, wykluczać kogokolwiek z posie-
dzenia. Wystrzegano się obelg, mó-
wiono do rzeczy, a w razie przekro-
czenia regulaminu poddawano się za-
rządzeniom przewodniczącego.

Nikt nie „wrzeszczał” ani „krzy-
czał”. Wygodnie, w nowej sali roz-
mieszczeni panowie posłowie, sie-
dzieli na swoich miejscach podczas
debat i z wyjątkiem zwykłych uwag,
skierowanych pod adresem mówcy —
przeczących lub popierających — nie
można było zauważyć żadnej reakcji
gwałtowniejszej.

Dwa wypadki obraży osobistej zna-
lazły epilog w sądzie honorowym.

Gdyby utworzono w tym Sejmie
stałą większość, mógłby parlamenta-
ryzm polski rozwijać się powolnie,
ale stale, jako czynnik potężny legal-
nego życia publicznego. Gwałtowne
zamachy na konstytucję i na parla-
ment mogły Państwo doprowadzić do
ciężkich przesileń.

DEKLARACJA RZĄDU TOW. HERMANA MÜLLERA

Berlin, 3 lipca. (PAT.). Dziś o godz. 3-ej
popoł. rozpoczęło się posiedzenie Reichsta-
gu, na którym nowy kanclerz tow. Herman
Müller przedstawił Reichstagowi nowy ga-
binet i wygłosił w jego imieniu dłuższe ex-
posé.

Stwierdziwszy, iż fundamenty nowego pań-
stwa niemieckiego, fundamenty republiki
niemieckiej stoją dziś mocno i niewzrusze-
nie, kanclerz zaznaczył, iż zadaniem rządu
jest obecnie budować dalej i pracować nad
zabliżaniem ran, zadanych przez wojnę,
albowiem tylko zdecydowana dalsza praca
na drodze postępu społecznego i politycz-
nego odpowiada woli narodu niemieckiego
wyrażonej w czasie ostatnich wyborów.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Niemiecka polityka zagraniczna nowego
Rządu dąży do swoich celów z wolą poko-
jowego porozumienia i wyrzekając się my-
śli o rewansu. Nowy rząd trzymać się
będzie nadal stanowczo tych zasad i, wy-
chodząc z nich, będzie dążył do zabezpie-
czenia Rzeczypospolitej równoprawnie-
go stanowiska wśród narodów, oraz do
skonsolidowania Europy w drodze szczer-
nej współpracy z innymi rządami. Jako najwa-
żniejsze zadanie niemieckiej polityki za-
granicznej wymienił kanclerz sprawę ewa-
kuacji okupowanych obszarów nad Renem
i zagłębia Rury, podkreślając, że nowy
rząd — w zgodzie z całym narodem nie-
mieckim — jest przekonany o słuszności
roszczeń niemieckich co do natychmiasto-
wej ewakuacji. Niestety musimy jednak
stwierdzić, — oświadczył kanclerz — że
mocarstwa okupacyjne dotychczas nie wy-
ciągnęły konsekwencji z rozwoju polityki
lat ostatnich, co nie pozwoliło na osiągnię-
cie praktycznych wyników w dotychczas-
owych dyskusjach w sprawie okupacyjnej.
Problem ewakuacji terenów jest prosty i
jasny. Trzeba tylko dobrej woli, by go roz-
wiązać. W kwestii tej kieruje się Rząd nie-
miecki dążeniem do odzyskania suweren-
ności niemieckiej nad Nadrenją i do owo-
dzenia ludności tamtejszej od okupacji.
Oczekujemy — mówił kanclerz — najbar-
dziej stanowczo, że obce rządy, uczestniczą-
ce w okupacji, doceniają w tej sprawie nie-
miecki punkt widzenia.

W dalszym ciągu przeszedł kanclerz do
przedstawienia współpracy niemieckiej z
Lidze Narodów, którą scharakteryzował ja-
ko jeden z najpoważniejszych czynników
życia międzynarodowego. Niemcy gotowe
są i zdecydowane współpracować lojalnie
we wszystkich kwestiach, nad którymi pra-
cuje Genewa. Na czoło tych spraw wysuwa
się, zdaniem Niemiec, kwestia rozbrojenia.
Niemcy są pierwszym państwem, które przy-
jęło propozycję Kellogga bez zastrzeżeń.
Jako dalsze doniosłe zadanie przyto-
czył kanclerz kwestię reparacyjną, posiada-

jącą decydujące znaczenie dla finansowego
położenia Niemiec na długie lata. Kanclerz
podkreślił, że plan Dawesa uznany był przez
samych autorów za rozwiązanie prowizory-
czne. Wykonywanie tego planu w ciągu
czterech lat doprowadzi do zrozumienia
warunków, mających umożliwić ostateczne
rozwiązanie kwestji reparacyjnej.

POLITYKA GOSPODARCZA I HANDLO- WA.

Dalej przeszedł kanclerz do polityki go-
spodarczej i handlowej, deklarując imieniem
nowego rządu solidarność z uchwaleniem
przez rząd poprzedni przyjęciem rezolucji
Genewskiej Konferencji Gospodarczej. W
zakresie polityki gospodarczo - handlowej
nowy rząd będzie dążył: 1) do obniżenia
stawek celnych w drodze umów między-
narodowych, 2) do rozszerzenia sieci stosun-
ków traktatowych w szczególności z pań-
stwami, położonymi na wschód i na połud-
niowy wschód od Niemiec, i 3) w drodze
przeprowadzenia autonomicznych zniżek
celnych. W dalszym ciągu zapowiedział kan-
clerz przedłożenie Reichstagowi ustawy,
która umożliwiła rządowi kontrolę i nad-
zór nad kartelami i trustami, oraz zapowie-
dź ratyfikację umowy waszyngtońskiej o
8-godzinny dzień pracy.

REICHSWEHRA.

W sprawie Reichswehry podkreślił kan-
clerz, że siła zbrojna republiki niemieckiej
musi posiadać zaufanie wszystkich warstw
ludności kraju, musi być ściśle związana z
ludem. Reichswehra musi stać ponad stron-
nictwami, zagadnienie wojska nie może być
rozważane z partyjnych punktów widzenia.
Następnie zapowiedział kanclerz opraco-
wanie projektu ujednolicienia podatków
i oszczędności gospodarczo - finansowych,
oraz przygotowanie projektu reformy wy-
borczej, któryby utrzymał zasadę propor-
cjonalności przy jednoczesnym stworzeniu
silniejszego kontaktu pomiędzy posłem a
wyborcami. Wreszcie oświadczył kanclerz,
że Rząd będzie się starał przeprowadzić
gruntowną reformę stosunku, istniejącego
między Rzeszą a krajami. W pierwszym rze-
dzie utworzony będzie trybunał administ-
racji na całą Rzeszę. Kanclerz zakończył
swoje exposé oświadczeniem, że deklaracja
rządowa ma pokazać Reichstagowi, iż no-
wy gabinet ma poważną i szczerą wolę roz-
wiązywania ciężkich zadań, jakie przed
nim stoją, przy pomocy wszelkich sił, jakie-
mi rozporządza.

WRAŻENIE DEKLARACJI

Przemówienie kanclerza tow. Müllera
spotkało się z ustawicznym przerywaniem
na ławach komunistów i hitlerowców. Na-
tomiał na ławach centrum i socjalistów
rozlegały się co pewien czas oklaski.

C. K. W.

Na wczorajszym posiedzeniu Central-
nego Komitetu Wykonawczego powzię-
to — po dyskusji — szereg zarządzeń
organizacyjnych i technicznych, których
wprowadzanie w życie już się odbywa.

RZĄD FRANCUSKI

A NOWY PROJEKT KELLOGA

London, 3.7. (AW). Daily Telegraph
donosi, że Rząd francuski pertraktuje z
mocarstwami, które podpisały układ lo-
karneński, w sprawie traktatu antywo-
jennego Kelloga. Francja absolutnie nie
chce zniechęcić Stanów Zjednoczonych
i nie chce wręcz odrzucić nowego brzmie-
nia paktu, natomiast zamierza zapropono-
wać, by sporządzono dodatkowy proto-
kuł do paktu, który zawierał by inter-
pretację praw wynikających ze statutu
Ligi Narodów w odniesieniu do paktu
Kelloga. Daily Telegraph daje do zrozu-
mienia, że propozycja francuska napotka
w Anglii na trudności.

UCHWAŁY

SOCJALISTÓW HISZPAŃSKICH

Madryt, 3 lipca (A.W.). Po dłuż-
szych ożywionych naradach władze
partji socjal - demokratycznej zre-
sumowały poprzednie uchwały stron-
nictwa, zakazujące swoim członkom
przyjmowanie jakichkolwiek urzęd-
ów państwowych przy obecnym re-
żimie. Wszelkie propozycje objęcia
jakichkolwiek stanowisk państwo-
wych były dotąd przez socjal -
demokratów odrzucone, obecnie jed-
nak władze partji doszły do prze-
knania, że taktyka podobna wpływa
jedynie na osłabienie stronnictwa
socjalistycznego.

ROZEJM W WOJNIE NAFTOWEJ

Nowy-Jork, 3.7. (AW). Po długotr-
wałych pertraktacjach doszło do porozu-
mienia pomiędzy wielkimi koncernami
naftowymi: Royal Dutch i Standard Oil
Company. Po kilkotygodniowych roko-
waniach, prowadzonych w Nowym-Jor-
ku i Londynie zawarto kompromis, na
mocy którego oba towarzystwa zrzeka-
ją się walki konkurencyjnej w Indjach.
Jednym z najważniejszych postanowień
zawartego układu jest uznanie przez
„Royal Dutch” umów „Standard Oil
Company” z przemysłem sowieckim.
„Standard Oil” ze swej strony uznaje, iż
należy się odszkodowanie b. właścicie-
lom źródeł naftowych na terytorjum
Rosji. „Standard Oil Company” zob-
owiązuje się dalej ograniczyć zakupy na-
fry sowieckiej.

PRZYCZYNY W CZORAJSZEJ KONFISKATY „ROBOTNIKA”

Komisariat Rządu na m. st. Warsza-
wa na zasadzie art. 73. Rozporządzenia
Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10
maja 1927 r. o prawie prasowym (Dz.
Ust. Nr. 45, poz. 398) zarządził zajęcie
N. 188 z dnia 3 lipca 1928 r. czasopisma

„Robotnik” z powodu artykułów p. t.
„Wywiad Marsz. Piłsudskiego”, „Z. P.
P. S. wobec wywiadu marsz. Piłsudskie-
go”, „Z ostatniej chwili” i „3 miesiące
aresztu za nazwanie Sejmu ładaczną”.

PO KONFISKACIE

Bywają zarządzenia, niedopuszczal-
ne pod względem prawnym we wszel-
kich, możliwych do pomyślenia, wa-
runkach. Do takich zarządzeń należy
wczorajsza konfiskata „Robotnika”
przez Komisariat Rządu na m. st.
Warszawę.

Uchwała Z. P. P. S. została wydru-
kowana przez całą prasę prowincjo-
nalną. Mamy tedy pełne prawo zapy-
tać pp. Jaroszewicza i Tarnowskie-
go: czy w Polsce obowiązują te same
ustawy i te same dekrety p. Prezy-
denta na całym terytorjum Rzeczy-
pospolitej, czy też w stolicy decydują
jakieś specjalne przepisy, o których
społeczeństwo nic nie wie?

W jakiż to sposób rzecz — „kary-
godna” w Warszawie — przestaje być
„karygodną” w Krakowie, Łodzi,
Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach?
Czyż panowie nie rozumiecie, że
wprowadzacie chaos zupełny do sto-
sunków prawnych Państwa? Jesteś-
my dalecy, naturalnie, od krytyki „li-

beralizmu” władz prowincjonalnych.
Tamte władze postąpiły zgodnie z
treścią dekretu, bo dekret, który le-
ży w tej chwili przed naszymi oczy-
ma, nie przewiduje ani w art. 73, ani
w żadnym innym konfiskaty dokład-
nego tekstu wyroku Sądu Rzeczypo-
spolitej, na przykład.

P. Jaroszewicz brał ongiś udział w
nielegalnej pracy niepodległościowej.
Czyżby zapomniał zupełnie o ówczes-
nych przeżyciach i doświadczeniach?
Nie jako do Komisarza Rządu, ale ja-
ko do człowieka, który przed laty
kroczył równoległą do naszej drogi,
zwracamy się do pana, panie Jarosze-
wicz, z jednym... proroctwem; dzień,
w którym ukaże się w Polsce — po
latach, po latach od r. 1918 — pier-
wsze nielegalne wydawnictwo P. P. S.,
będzie zarazem ostatnim dniem wie-
lu Legend i w oczach kraju, i w o-
czach świata.

A teraz niech pan konfiskuje dzi-
siejszego również „Robotnika”!

LISTOPAD R. 1918

DEKRET JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Z D. 14 LISTOPADA 1918

Wyszedszy z niemieckiej niewoli,
zastąpiłem wyzwalającą się Polskę w na-
jbardziej chaotycznych stosunkach we-
wnętrznych i zewnętrznych, wobec za-
dań niezmienne trudnych, w których
lud polski sam musi wykazać swoją
zdolność organizacyjną, bo żadna siła
zzewnątrz nie może mu jej narzucić.
Uważałem za swój obowiązek ułatwić
ludowi pracę organizowania się i po-
stanowiłem rozważyć rolę i znaczenie
przywódców polskich stronnictw ludo-
wych, które miały nadać charakte-
rowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z
przedstawicielami niemal wszystkich
stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku
wielkiej mej radości, z zasadniczym po-
twierdzeniem mych myśli. Przeważająca
większość doradzała utworzenie rządu
nie tylko na podstawach demokratycz-
nych, ale i z wybitnym udziałem przed-

stawicieli ludu wiejskiego i miejskiego.
Licząc się z potężnymi prądami, zwy-
ciężającymi dzisiaj na Zachodzie i
Wschodzie Europy, zdecydowałem się
zamianować prezydentem gabinetu pana
pośla Ignacego Daszyńskiego, którego
długoletnia praca państwowa i spo-
łeczna daje mi gwarancję, że zdoła w
zgodnej współpracy z wszystkimi ży-
wiłami przyczynić się do odbudowy
dźwigającej się z gruzów Ojczyzny...

...Z natury położenia Polski jest cha-
rakter rządu aż do czasu zwołania Sej-
mu Ustawodawczego prowizorycznym i
nie dozwala na przeprowadzenie gło-
bokich zmian społecznych, które uchwalić
może tylko Sejm Ustawodawczy. Prze-
konany, że twórcą praw narodu może
być tylko Sejm (podkr. nasze), żądałem
zwołania go w możliwie krótkim, kilku-
miesięcznym terminie...

Warszawa, dn. 14 listopada 1918 r.

J. Piłsudski.

ODCZYT TOW. POŚLA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

W środę, dn. 4 b. m., o godz. 7 wiecz.,
w lokalu O. K. R. P. P. S., Al. Jerozo-
limskie 6, tow. poseł Mieczysław Nie-

działkowski wygłosi odczyt na temat
„Komunizm a zagadnienie narodowo-
ściowe”.

WIEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ROBOTNICY!

Ubezpieczenia na starość — to spokojna przyszłość wasza wtedy, gdy wiek lub choroba nie pozwolą wam więcej stanąć do warsztatu pracy.

Projekt ustawy ubezpieczeniowej jest przygotowany w Ministerjum Pracy, przygotowany od dawna. Przeciwno niemu walczą siły kapitału.

I wy musicie walczyć!

Żądajcie, by projekt ustawy został jaknajprędzej wniesiony do Sejmu, zgodnie z jego wezwaniem do Rządu.

ZBLIZKA I ZDALEKA

POTĘGI I POZORY.

Profesor historii w jednym z uniwersytetów polskich mówi w zakończeniu wykładu z dziedziny historii powszechnej:

„Przekonał się, panie i panowie, najmilsi moi słuchacze, że rządzą światem warunki obiektywne istnienia państw: warunki geologiczne i klimatologiczne, warunki gospodarcze, gleba, klimat, rzeki, morza, organizacja pracy ludzkiej, niewola, poddaństwo chłopów i pańszczyzna, jak najmniej rządzi człowiek, chyba zbiorowy, chyba w wielkiej masie. Już kanclerz szwedzki Oxenstierna głosił: „jak mało trzeba rozumu, aby rządzić światem”. Mnie jednak wydaje się na podstawie tyle lat trwających studiów (w tem miejscu profesor poglądził brode, gęsto przetykaną srebrnym, lśniącem włosiem), że ponad tem wszystkim, ponad glebą, warunkami gospodarczymi i społecznymi, tem wszystkim, co marksiści nazywają warunkami obiektywnymi jest Idea. Ludwik Krzywicki, niekończąc zasłużony nauczyciel wszystkich myślących marksistów w Polsce mawiał, że to jest luna, która zapala się na niebie od tych wszystkich, „palących się” warunków. Nie będziemy tu dziś zastanawiali się nad pytaniem, od czego zapala się luna na horyzoncie życia zbiorowego wydatności ludzkiej, dziś stwierdzimy tylko, że Idea (= Luna) unosi się nad pobożewiskiem obiektywnych warunków. Warunki zapadają się niekiedy w nicość. Nie zadajmy opowiedzieć wrażenia, które uczynił na mnie opis Rzymu, w okresie najpełniejszego upadku, w jakimś dziesiątym stuleciu naszej ery; opis skreślony artystyczną ręką wielkiego historyka Ferdynanda Gregoroviusa: nie tylko kupca gruzów, gdzieś tam pastuszek pasący na zboczach pagórka dwie chude kozy, rzadka człowiek napółdziki — oto, co zostało z Rzymu Cezarów, z „wiecznego miasta”, to znaczy „na wielki zbudowanego nie przez ludzi a przez geniusza, przez bogów, czuwających nad losem starożytnej Romy! Cezar! Cezar! — a paręset lat później, — gruz, cmentarz, rozwiezione przez dzikie psy kości koni i ludzi. Rzym Katonów, Brutusów, Rzym Cicerona i Seneki, Wirgilego, Owidiusza i Horacego, szczyty kultury i cywilizacji, a paręset lat później — pustynia zapomniana. Gdzie Cezar, gdzie Cezary, gdzie legjony zwycięskie, gdzie orły srebrne, co światu przewodziły i świat zdobywały i zdobyły od granic Indji aż po mgły Brytanji i słońce Hiszpanji? Nic, nic, pustka, po której wicher wyje. Gdzie Forum, kędy zbiegali się ludzie wszystkich ras i języków? męzowie stanu, senatorowie, oficerowie i żołnierze, niewolnicy i ich panowie, kurtyzany i

woziwodowie? Zginął poprostu człowiek, zginęła cywilizacja, życie zamarło i zstąpiło w podziemia, skąd je dopiero tysiące lat później zaczął na jasność wydobywać nowy człowiek, nowy Rzymianin, z tym dawnym nic nie mający wspólnego.

„Ten wypadek nie jest bynajmniej odosobniony w dziejach.

Gdzie podzieli się republiki Medyceuszów i Makiawela? Gdzie podzieli się Colleoni, Kondotjer Colleoni? Colleoni Luki, kondotjerzy Parmy, Florencji, dożowie Wenecji. Pozostały tylko ich pomniki, trochę precydujących kościołów, cmentarzy, pałaców...

W zakończeniu wielkiej wojny dwudziestego wieku rozpadły się olbrzymie, krwią i potem poddanych spójone państwa nowoczesne (w stosunku do Rzymu), despotyzm Wschodu i Środku Europy. Wilhelmowi II wydawało się, że jest Cezar i Lohengrin, kazał sobie rzeźbić w stroju jednego i drugiego i wmurowywać w kościoły, w stroju Krzyżowca jeździł do Grobu Zbawiciela. Przyjaciół jego od Wschodu myślał, że w kraju „jego” nie zachodzi słońce, że kłaniają mu się potęgi Dalekiego Wschodu, że zdobędzie Konstantynopol (jeszcze w r. 1915), że matki polskie będą śpiewały rosyjskie piosenki nad kolebką dzieci swoich, że cerkiew prawosławna przewodzić będzie wszystkim kościołom Warszawy, że unię podlaskiego zadepta pod kopytami koni kozackich, — a dziś? Zapadły się trony kaiserów i królów i królików, Wilhelm-Lohengrin handluje własnymi pocztówkami, w Niemczech umacnia się republika i wolność, gdy dzieciom w szkołach mówić zaczynają prawdę o cesarzach pruskich i ich podbojach, o Polsce i Alzacji. Gdzie podzieliły się armie „najlepsze” i zbrojne w najgłębszym wynalazku, w statki, — śmierć zięjące na morzu i haubice i dalekośnośne „Berty”, w powietrzu? I nie nie pomogło. Zginęła i moc i potęga i illuzja siły. Został śmieszny kabotyn, może warjat, może Caligula, jak jeszcze przed trzydziestu laty pisał mój kolega na wydziele historycznym, Ludwik Quidde (Kwidde). Ów Caligula, który, jak wiadomo, że źródła rzymskie, obcinac chciał Senatowi rzymskiemu głowę zbiorową jednym uderzeniem toporu i konia swego mianował konsulem Rzymu.

Zginął tedy i Cezar Rzymu i Kaligula Berlina. Gruz i pobożewiska, miliony niewinnie wymordowanych ludzi, „na podobieństwo boskie stworzonych”! Zaś Idea została. Nieraz wleczona po tych pobożewiskach, zadeptana i sponiewierana. Nieraz rozpinana na stu krzyżach i do tych krzyżów przybijana gwoździami

MIĘDZYNARODOWY KONGRES TRANSPORTOWCÓW

W dniach od 9 do 15 b. m. w Sztokholmie odbędzie się kongres Międzynarodowej Federacji Transportowej. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele Związku Zawodowego Kolejarzy i Związku Transportowców w Polsce: tow. Maxamin, wiceprezes Z. Z. K. poseł tow. Gryłowski generalny sekretarz Z. Z. K. tow. Wernikowski — sekretarz Z. Z. K. i tow. Odrobina — skarbnik Z. Z. K.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Przed kilku dniami odbyła się we Włocławku uroczystość otwarcia i uruchomienia jednej z największych w kraju elektrowni. Na razie elektrownia ta dostarczać będzie prąd dla m. Włocławka, w krótkim jednak czasie przewidziane jest dostarczanie prądu dla całej ziemi kujawskiej. Projektowane jest połączenie tej elektrowni na wschodzie z elektrownią w Pruszkowie, na północy z elektrownią w Gródku na Pomorzu oraz połączenie z elektrowniami zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego. W ten sposób nowa elektrownia wytworzy jedno z największych ogniw sieci elektryfikacyjnej, która w szybkim tempie rozszerza się na całym lewym brzegu Wisły.

Wzgardy i Męki. Oni szczepli. Ona została. Idea. Wolności i Godności człowieka, Wolności społeczeństwa i Godności indywidualnego człowieka, Dostojeństwa zbiorowiska ludzkiego, mas ludu pracującego. Idea Wolności Sumienia, Nauki i Piękna. Dla niej niema wielkich i w pancerze zakutych. Wedle starej legendy mały procarz bije olbrzymiego Goliata. Ów mały procarz ledwie potrafi przejść między nogami Goliata a tu nagle bije małym kamyczkiem w samą skron potęgi i mocy!

Jakże nie zadumać się nad tą legendą, nad stosunkiem sił materialnych i duchowych.

Dlatego historyk musi być optymistą. Ginać mogą wielkie potęgi, o których Oxenstierna mówił, że rządził nimi nieskończenie mały rozum, ale Ona, kochanka nieśmiertelna, Idea, zostaje i zostanie.

Tyle tylko powiedzieć wam mogę, Panie i Panowie, po ukończeniu kursu mego dziejów powszechnych. Idea jest źródłem nigdy nie wysychającym siły i pociechy i zachęty do wyrwania i cierpliwości, która zwycięża. Jej jest zawsze dzień jutrzejszy. O niej marzył Dante, gdy pisał:

Tu Duce, tu Maestro.
(Ty jesteś Wodzem, ty Mistrzyni!)

Henryk Bezmaki.

POZA NAWIASEM DO WIADOMOŚCI „GŁOSU PRAWDY”

Wczorajszy artykuł „Głosu Prawdy”, pozostający w związku ze skonfiskowaną uchwałą Z. P. P. S., jest tak obrzydliwy pod względem moralnym, że sta-

wia to pismo ostatecznie i nieodwołalnie poza nawiasem tych, z którymi można polemizować. Dlatego też nie będziemy omawiali tego artykułu.

PRZED DZIEWIĘDZIESIĘCIU OSIEMU LATY

W lipcu 1830 r. ukazały się słynne „dekrety prasowe” Rządu francuskiego; dekrety te stały się powodem bezpośrednim rewolucji t. zw. lipcowej. Wówczas to dziennikarze liberalni Paryża

wydali słynny manifest, zawierający aforyzm, który powtarzano później tysiące razy w całej prasie europejskiej: „Gdy Rząd gwałci Konstytucję, Lud jest wolny od posłuszeństwa”.

CHARAKTER I SUMIENIE

Rozumiemy doskonale, że można być faszystą; rozumiemy, że można być zwolennikiem dyktatury, zamachu stanu, bezwzględności w postępowaniu z ludźmi, „wiernym poddanym” z psychologii, człowiekiem, który ufa komuś bez zastrzeżeń i dla oddania swego poświęca nawet własne ideały.

To wszystko jesteśmy w stanie zrozumieć. Z takimi grupami jednostek nieraz trzeba walczyć, ale walka ta nie przeszkadza szacunkowi.

Inaczej natomiast rzecz wygląda, gdy chodzi o typy ludzkie mniej — więcej takie: stają na baczność w obliczu tego, co dzierży władzę, ale na cztery, oczy z przyjaciółmi rwą włosy z głowy, płaczą, przeklinają, biją się w pierś, potępiają.

Tacy ludzie nie mają ani sumienia, ani charakteru. Przejdą do historii z piętnem najstraszliwszym, z piętnem nieczemności na czole.

INWALIDZI WOJENNI DO P. P. S.

Z. P. P. S. otrzymał mnóstwo listów od różnych grup Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Listy te zawierają uchwały zebrania inwalidów w sprawie poprawy ich losu, bardzo często tragicznego w dosłownym znaczeniu wyrazu.

Uchwały domagają się podwyżki zaopatrzenia inwalidów wojennych, zniesienia rozmaitych sztykan biurokratycznych i t. d.

Z. P. P. S. uważa obronę ofiar wojny za swój obowiązek bezpośredni. Sejm uchwalił, jak wiadomo, na wniosek tow. T. Regeja i K. Pużaka, podniesie-

nie sumy budżetowej, przeznaczonej na pomoc dla inwalidów do takiej kwoty, która pozwala na pewne polepszenie ich położenia.

„Dziś krzyczą nam: „Wy stumanieni”, I grożą nam: „Wam nadziedzi kres”, Idziemy w bój osamotnieni, Do końca wierni P. P. S.

To z naszej przecie męki, Wam kwitną kwiatów pęki, Jak krew, czerwona krew, Jak ludu krew, jak ludu łzy...” Z pieśni Milicji Ludowej w 1919.

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY

Dn. 3 lipca r. b. odbyło się posiedzenie Komisji do Badania wzrostu kosztów utrzymania za miesiąc czerwiec. Według obliczeń wykazano zniżkę wynoszącą ogólnie minus 0,1%. Żywność według obliczeń komisji staniała o mi-

nus 0,6%, materiały opałowe wykazyją wzrost plus 2,9%. Inne produkty i materiały bez zmiany. Czyż potrzeba dawać, że ten „urzędowy” wskaźnik drożyzny odbiega daleko od rzeczywistego.

STATKI — OLBRZYMY

Pomiędzy towarzystwami okrętowymi, odbywa się obecnie wyścig na polu budowania największych i najszybszych statków pasażerskich.

Norddeutscher Lloyd w Bremie zbudował niedawno olbrzymi statek luksusowy o pojemności 46.000 tonn, osiągnął szybkość 39 kilometrów na godzinę. Dla zdystansowania konkurenta towarzystwo żeglugowe „Hapag” w Hamburgu przystąpiło do budowy jeszcze większego okrętu, którego pojemność

rownać się będzie 48.000 tonn.

Rekord jednakże osiąga angielskie towarzystwo okrętowe White Star Line, które w dokach miasta Glasgow buduje statek o pojemności 60.000 tonn. Olbrzym ten będzie mógł zmieścić 4.000 pasażerów, nie licząc załogi marynarskiej, służby i personelu urzędniczego. Budowa tego statku kosztować będzie 7 milionów funtów szterlingów, czyli około 300 milj. złotych.

ANTONI ZDANOWSKI

GÓRNICtwo WĘGLOWE POLSKI

(Na podstawie V tomu sprawozdania Komisji Ankietowej).

Liczba robotników. Bezrobocie. Charakter pracy górników. Nieszcześnie wypadki. Warunki mieszkaniowe. Urządzenia kąpielowe. Realna wartość zarobków i wydajność pracy. System premij.

III.

Stosunki pracy w górnictwie omawia sprawozdanie obszernie, ujmując kwestje warunków pracy, nieszcześnie wypadków, zarobków robotniczych i urzędniczych w porównaniu z placami Dyrekcyj i Rad Nadzorczych, udzielając dość dużo miejsca kwestji systemowi wynagrodzeń w górnictwie, wreszcie omawiając sprawę ustawodawstwa socjalnego na terenie przemysłu górnictwa.

W roku 1923 górnictwo zatrudniało łącznie 216.565 robotników. Liczba robotników bardzo znacznie spadła w latach następnych: w r. 1924 do 151.041, w r. 1925 do 109.731. W r. 1926 podniosła się do liczby — 128.210. Skutkiem

tego ograniczenia liczby zatrudnionych, robotników górniczych dotykało przez lata ostatnie ostre bezrobocie. W r. 1925 wahało się w granicach od 17 do 35 tysięcy; w r. 1926 do 37 do 17 tysięcy; w r. 1927 od 16 do 25 tysięcy. W niektórych okresach liczba bezrobotnych dochodziła do trzeciej części ogółu zatrudnionych. Przytem na stan ekonomiczny górników w całym tym okresie, na nędzę rodzin górniczych wpływało jeszcze bezrobocie częściowe.

Pracę górnika określa sprawozdanie, jako pracę należącą do „najcięższych zatrudnień...”. „Odbija się ona w warunkach ustawicznego niebezpieczeństwa, ciągłej i nieustannej walki z żywiołem. Możliwość wybuchu gazu, zatrucia czadem, pozostałym od środków wybuchowych, każde przeoczenie zabezpieczenia sobie miejsca pracy, chwila nieuwagi... wywołują skałeczenia, często trwałe kalectwo, w wielu wypadkach śmierć...”

Według nadesłanych przez przedsiębiorstwa danych, liczba nieszcześnie wypadków ogółem w górnictwie, w porównaniu z r. 1913, wzrosła: z 12,91% w r. 1913 na 13,66% w r. 1926. Na każdych 100 robotników całej załogi w r. 1926 podlegało wypadkom 13 robotników; na każdych zaś 100 ro-

botników załogi na dole podlegało wypadkom: 20 robotników. Wyraźnie pogarszają się warunki bezpieczeństwa pracy, w ostatnich latach w kopalniach zagłębia śląskiego.

Pod względem urządzeń kąpielowych K. A. stwierdziła daleko idące braki. Z pośród 8 bezpośrednio zbadanych kopalń 3 kopalnie wcale przysiadów nie posiadały. Na Śląsku urządzenia kąpielowe są znacznie lepsze niż w Dąbrowskiem i Krakowskiem. Ilustrują to cyfry:

Zagłębie	Natryski		Wanny	
	Na 100 rob. przypada natrysk	Na 100 r. powierzchnia w kw.	Na 100 urzęd. przypada wanień	Na 100 kobiet przypada wanień
Śląskie	6,9	33,1	19,3	0,2
Krakowskie	3,1	10,8	17,1	0,3
Dąbrowskie	1,9	15,0	9,0	1,1
Ogółem	5,6	27,2	17,0	5,0

Warunki umów zbiorowych, regulujących stosunki między robotnikami i pracodawcami, nie są wszędzie dochowywane. Z pośród 8 zbadanych kopalń, w 3-ch stwierdzono niedociągania plac do ustalonej w umowie stawki, skutkiem wyznaczania zbyt wysokich norm akordu.

Stosunki mieszkaniowe robotników są bardzo złe, przyczem znacznie gorzej od G. Śląska stan, stwierdzono w zagł. Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Niesłychanie ciekawe jest spostrzeżenie K. A. co do plac i warunków pracy w kopalniach, nieobjętych umową zbiorową: place, w jednej z dwóch takich kopalń bezpośrednio zbadanej, są najniższe, warunki pracy najcięższe.

Porównanie stanu zarobków górników z wydajnością pracy górników w r. 1926 w porównaniu do r. 1913 wykazało powszechne zmniejszenie realnej wartości zarobków przy bardzo znacznym podniesieniu wydajności pracy. Wyniki zatem wydajniejszej pracy robotników zdyskontowane zostały wyłącznie na korzyść przedsiębiorstw.

Szczególnie jaskrawe wyniki dało porównanie plac górników polskich (w r. 1925) do plac górników niemieckich (w r. 1926); w przeliczeniu na 1 dniówkę w dolarach: podczas gdy polski górnik zarabiał na terenie G. Śląska 0,80 dol.; Dąbrowskiego zagł. — 0,71 dol.; Krakowskiego zagł. — 0,67 dol.; a przeciętnie 0,77 dol. — górnik niemiecki zarabiał od 1,24 dol. do 1,84 dolarów dziennie.

Wartość realna zarobków górniczych, przeliczona w t. zw. koszykach żywno-

ci była w Niemczech od 67% do 139%, wyższa od zarobków górników polskich.

Przytoczony w sprawozdaniu oryginalny wykres jednego z przedsiębiorstw śląskich, charakteryzujący wartość zarobków górniczych w złotych frankach w latach 1924 — 1927 stwierdza także bardzo znaczny spadek realny (w złocie) wartości zarobków.

Opis i analiza systemu premij do plac, stosowanych na terenie zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, na podstawie danych w jednej z kopalń badanych, doprowadza do stwierdzenia, że ów system premij jest niesłychanie dla robotników niekorzystny. Podczas gdy teoretyczny premijowy system plac uznawali, że premie nie mogą być niższe od 20% (Gant) normalnej płacy dniówkowej, względnie od 30% (Taylor) płacy dniówkowej w zacytowanym przykładzie premja waha się od 7 do 18%, t. j. nie dochodzi do minimalnej granicy premij Ganta.

Przytem ustalenie norm wydajności jest, jak stwierdza sprawozdanie, oparte na często zupełnie dowolnych i „praktyki” zaczerpniętych doświadczeniach, co sprawia, że normy te są bardzo często zbyt wysokie.

KRONIKA POLITYCZNA

KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO”.

W dniu wczorajszym uległ we Lwowie konfiskacie „Dziennik Ludowy” za ogłoszenie uchwały Z. P. P. S. oraz za artykuł wstępny, omawiający te uchwały.

WOJEWODA MECH IDZIE NA ZASŁUŻONY STAŁY ODPÓCZYNEK.

Wojewoda wołyński p. Mech, który który tak się martwił ostatnimi wyborami do Sejmu, przechodzi w stan spoczynku.

Stanowisko po p. Mechu ma objąć p. o. szefa gabinetu Prezydium Rady Ministrów p. Józeński.

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski w niedługim czasie wyjeżdża na urlop.

Podsekretarz stanu M. S. Z. dr. Alfred Wysocki przyjął wczoraj b. posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego oraz posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera.

„BIAŁA KSIĘGA” DYPLMATYCZNA.

W handlu księgarskim ukazała się, wydana staraniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, publikacja aktów polsko-litewskich. Książka zawiera dokumenty, poczynając od uchwały Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r. aż po 2 kwietnia 1928. Pod tą datą zamieszczony jest protokół drugiego plenarnego posiedzenia konferencji królewieckiej, który jak wiadomo, dotychczas przez stronę litewską nie jest podpisany.

„Biała Księga” dyplmatyczna polska otwiera serię wydawnictw historyczno-dyplmatycznych oraz ksiąg dokumentów, które będą w dalszym ciągu publikowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, przyczem ustalony został typ zewnętrzny wydawnictwa, układ, druk i format, zgodny z przepisami, ustalonymi przez Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Instytucje państwowe i społeczne, oraz wyższe zakłady naukowe, mogą nabywać to wydawnictwo po niższej cenie bezpośrednio w Kancelarii Wydziału Historyczno-Naukowego, Plac Saski 9.

KURS DLA WYCHOWAWCZYNI I WYCHOWAWCÓW OGNIŚK DZIECIĘCYCH.

Warszawski Oddział Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci organizuje od 6 do 28 września b. r. trzytygodniowy Kurs dla wychowawczyń i wychowawców Ognisk Dziecięcych.

Na Kurs mogą się zapisywać osoby z przygotowaniem najmniej 6 klas gimnazjalnych i praktyką pedagogiczną.

Przed 1-ym sierpnia złożyć należy: 1) podanie, 2) życiorys i 3) świadectwa pod adresem Warszawskiego Oddziału Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci — Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 74, m. 11 — pocztą, lub osobiście we wtorki, i piątki, w godzinach od 5 do 7-ej po południu.

Opłata za Kurs wynosi 1 zł. Zajęcia trwać będą po 5 godzin dziennie.

Program:

1. Psychologiczne podstawy wychowania.
2. Typy fizyczne i psychiczne dzieci.
3. Społeczeństwo dziecięce.
4. Wychowanie gromadne.
5. Kształcenie uczuci i pojęć społecznych.
6. Przygotowanie społeczne wychowawców.
7. Socjalistyczna opieka nad dziećmi zagranicą.
8. Dziecko i książka.
9. Higieniczna opieka nad dzieckiem.
10. Śpiew i rytmika.
11. Gry i zabawy.
12. Instruktorystwo.
13. Zdobnictwo.
14. Teatr dziecięcy.
15. Seminarium pedagogiczne.

OSTRZEŻENIE

PRZED OSZUKAŃCZĄ FIRMĄ

Ostatnimi czasami rozesłane zostały po całej Polsce tysiące prospektów reklamowych firmy H. Brouwer et Co w Amsterdamie (Holandia) Postbox 308 obiecujące kolosalne zyski jak np. samochod marki „Opeł” oraz nadto 3400 zł. gotówką w zamian za kupno i dalszą odsprzedaż kilku kartek przesłanych przez firmę. Ma to być interes oparty o tak zw. system lawinowy zakwalifikowany w naszym kodeksie handlowym jako przestępstwo.

Otóż koniecznie jest ostrzedz szerokie masy publiczności przed wyżej wspomnianą firmą, której machinacje są zwykłym oszustwem.

Jak zdołano bowiem stwierdzić w Rotterdamie firma H. Brouwer et Co nie figuruje w rejestrach handlowych miejscowych i nie znajduje się nawet w książce telefonicznej.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i w chorobach kamieni żółciowych i żółtaczce, naturalna kawa gorzka „Franciszka Józefa” znakomicie ułatwia trawienie, doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja picia wody „Franciszka Józefa” działa zwłaszcza skutecznie, jeżeli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody

PROBA WYŁOMU W ZASADZIE OSMIOGODZINNEGO DNIA PRACY W PRZEMYSLE NAFTOWYM

Dziesiątki lat pracowano w wiertnictwie naftowym, — tak przy dwunastogodzinnym, jak i ośmiogodzinnym dniu pracy — z przerwami w dniach świątecznych. I do głowy nie przychodziło przedsiębiorcom do ostatekni niemal lat, pomimo parokrotnych ciężkich kryzysów w przemyśle naftowym, do rozszerzenia czasu pracy na dni świąteczne.

Tam, gdzie zachodziła potrzeba ze względu na warunki terenowe, powoływano na parę godzin w dni świąteczne brygady robotnicze do t. zw. ruszania rurami z obawy, aby rury nie zostały przez teren „chwycane”. Pracowano czasami w święta przy wyjątkowo ciężkich pracach, kiedy przerwa mogła się stać katastrofalną dla szybu. Pracowano i pracuje się bez przerwy w dni świąteczne w szybach produkujących w celu uniknięcia strat w produkcji surowca.

Wyjątkowa ta praca świąteczna, oddawna uświęcona tradycją w naszym wiertnictwie, wykonywana była bez szemrania przez naszych bardzo wyrozumiałych robotników i opłacana zależnie od ustalonych w przedsiębiorstwach zwyczajów dwa, a nawet trzykrotnie.

Zatargów na tle tej nadobowiązkowej pracy między robotnikami a przedsiębiorcami nie było.

Dopiero w ostatnich paru latach, kiedy po części dopięto tego dzięki „potanianiu” kosztów wiertnictwa i kiedy po części dopięto tego dzięki racjonalizacji i usprawnieniu techniki wiertniczej, słabsi w pomysłowości w tym kierunku dyrektorowie i technicy pożałdowali okiem zaczęli „poziierać” na godziny i dni wypoczynkowe robotnika.

Wszak tu nie trzeba się znać na „chytrej” elektryfikacji, ani wgłębiać się w doniosłość nowoczesnych metod wiertniczych, nie trzeba ślepczy nocami. Najłatwiej „chłasnąć” robotnikowi kilkanaście godzin wypoczynku, poprzez to kulejącemu uzasadnieniem technicznym i, jak zwykle się dzieje, krótkowidlną statystyką i... sprawa załatwiona.

Największym argumentem za wprowadzeniem t. zw. ciągłości pracy jest zdarzająca się konieczność po świątecznej lub innej stojce w szybie wyrobienia t. zw. zasypu. Rzeczywiście, w niektórych szybach o specjalnej strukturze pokładów zjawisko zasypywania spodu otworu miało skalnym ma miejsce i zdarza się, że oczyszczenie otworu t. zw. wyrabianie zasypu w dniach poświątecznych wymaga nieprodukcyjnej pracy kilku, a nawet kilkunastu godzin. Ale zdarza się to w bardzo niewielkim odsetku szybów wierconych. A nawet i w tych szybach zapobiegliwość kierownictwa odgrywa niepoślednią rolę.

Zjawisko to, jako usprawiedliwiające zamach na ustawowy czas pracy robotników w wiertnictwie naftowym, zaważyć nie powinno.

Urzędy górnicze mogą w poszczególnych wypadkach, jak to czynią i teraz, uznać dany szyb ze względów szczególnych za wymagający pracy ciągłej — okresowo. I robotnicy trudności w podobnym wypadku napewno robić nie będą.

Lecz przemysłowcom naftowym nie o ten „nieszczęśliwy” zasyp się rozchodzi. Chodzi im o to, o co się ubiegali i ubiegają przemysłowcy również w innych gałęziach przemysłu.

ślu. Powiększyć ilość godzin pracy robotnika w tygodniu.

Ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy obalić atakiem frontowym nie da się, a tu przez delegacje, rozmówki w odpowiednich ministerstwach i inne wypadki robi się w ustawie wyłom.

Podwójna korzyść: i przedłużenie godzin pracy i wyłom w ustawie, jako precedens na przyszłość dla reszty „braci przemysłowej”.

Samo się przez się rozumie, że powiększenie godzin pracy w każdej gałęzi przemysłu zwiększy ilość wytworzonego, przerobionego i wydobycie i dziwnie było, żeby to nie odbiło się na ilości odwieconych metrów i w szybie naftowym. Wiemy, że to pomnoży zyski względnie zmniejszy straty przemysłowców kosztem sił i zdrowia masy pracującej.

Wiemy, że znajdują się nieliczni robotnicy — „kułacy”, którzy się z tem nawet wypowiedzą, lecz ci nieliczni i dziś wyrabiający w tygodniu do 120-tu i więcej godzin (z godzinami nadliczbowymi) nie będą decydowali o przedłużeniu, wywalczonym jeszcze przed wojną ośmiogodzinnego dnia pracy w górnictwie naftowym, gdzie przeszło 60% robotników zarabia niższe minimum kosztów utrzymania.

I nic tu nie pomogą zabiegi pp. Chłapowskich, Bielskich i innych dyrektorów naftowych w naszych Ministerstwach.

Na żadne uszczuplenie ustawy o czasie pracy w wiertnictwie nasi robotnicy nie pozwolą.

Niech to sobie zapamiętają i przemysłowcy i te przez nich obrabiane „czynniki miarodajne”. L.

KOOPERACJA PRACY

Przed kilku dniami odbyła się konferencja sekcji kooperacji pracy Polskiego Towarzystwa polityki społecznej z przedstawicielami związków zawodowych. Uczestniczyło w niej około 40 osób. Przewodził członek sekcji, ob. Sierakowski. Referat wygłosił ob. Wolski.

Główna treść referatu polegała na wyjaśnieniu podstawowych zasad organizacyjnych, które muszą być zaznaczone w statucie kooperatywu pracy.

W dyskusji szeregi mówców poparto tezy referatu. Między innymi, tow. Sieradzi ze zw. zaw. rob. przemysłu gastronomicznego - hotelowego wskazał na pseudo - kooperatywy, żerujące na terenie pracy w przemyśle gastronomicznym - hotelarskim i zwrócił się do sekcji z propozycją przeprowadzenia wspólnej akcji propagandowej na rzecz kooperacji pracy na terenie reprezentowanego przez niego Związku.

Poniżej przytaczamy ważniejsze z zasad organizacyjnych, które w myśl referatu ob. Wolskiego, mają być uwzględnione

1) Członkami spółdzielni mogą być osoby a) posiadające kwalifikacje zawodowe do wykonywania pracy w spółdzielni, b) utrzymujące się z własnej pracy, c) zgłaszające gotowość podjęcia pracy w spółdzielni.

2) Wysokość udziału w spółdzielni i sposób jego wpłacenia, nie mogą stanowić przeszkody dla nikogo do przystąpienia na członka.

3) Przyjęcie kandydata na członka powinno być poprzedzone okresem pracy próbnej (nie dłuższym niż rok jeden), który to

okres w odniesieniu do poszczególnych osób może być skrócony lub całkowicie uchylony.

4) Spółdzielnia może zatrudniać niewykwalifikowanych i nieletnich uczniów tylko w ilości i na warunkach, uzgodnionych z odpowiednim związkiem zawodowym, przyczem pracownicy ci powinni być traktowani, jako przyszli członkowie spółdzielni.

5) Płace pobierane przez członków spółdzielni za ich pracę w spółdzielni nie mogą w żadnym razie przewyższać norm, osiągniętych przez związki zawodowe.

6) Nieczłonkowie nie mogą być opłacani za swoją pracę według norm niższych aniżeli członkowie, jednak w żadnym razie wynagrodzenie nieczłonków nie może być niższe od bieżących norm rynkowych w danej miejscowości.

7) Przy podziale czystej nadwyżki co najmniej 10 procent idzie na fundusz zasobowy, co najmniej 50 procent na fundusz społeczny, najwyżej 25 procent do podziału w sturku do zarobków, reszta na cele z wyłączeniem podziału między członków.

8) W podziale 25 procent nadwyżki w stosunku do zarobków uczestniczą członkowie, uczniowie i praktykanci oraz kandydaci na członków. Ewentualnie inni pracownicy w podziale nie uczestniczą, zaś część nadwyżki, którąby im, w razie ich uczestniczenia w podziale, przypadła, przeznaczona jest na cele szerzenia idei spółdzielczości pracy wśród nieczłonków spółdzielni.

SAMORZĄD STOLICY

PRZEDŁUŻENIE ULICY SANDOMIERSKIEJ W MOKOTOWIE.

Zatwierdzony projekt regulacji Mokotowa przewiduje przedłużenie ulicy Sandomierskiej od Narbutta do Małajńskiego, celem połączenia tej ulicy z ulicą Rakowiecką, jak również celem zapewnienia bliższego objazdu na wypadek zamknięcia dla ruchu z tych czy innych powodów ul. Puławskiej na ulicy wymienionym odcinku t. j. między ulicą Rakowiecką i Małajńską.

EMERYTURY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Magistrat zgłasza do rady miejskiej wniosek w sprawie przyznania praw emerytalnych wszystkim pracownikom umysłowym, którzy dotychczas praw tych nie mieli, a więc: pracownikom kontraktowym i czasowym wydziałów administracyjnych, oraz pracownikom przedsiębiorstw autonomicznych. Prawa emerytalne mają być przyznane od 1-go stycznia r. b. Jednocześnie Magistrat uchwalili tym wszystkim, którzy nabywają prawa emerytalne, potrącać od 1-go lipca tytułem opłaty emerytalnej 3 procent całkowitego uposażenia.

Reforma ta pozostaje w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

REZERWY ZBOŻOWE NA POMORZU

W związku z akcją rezerw zbożowych, rozważana jest przez czynniki rządowe sprawa użytkowania do tego celu młynów pomorskich. W tym celu ostatnio badano jeden z największych młynów na Pomorzu w Przechowie, obliczony na 4.000 ton zboża i mający na dobie 60 ton żyta i 50 ton pszenicy.

AGENCI I WOJAZEROWIE MUSZĄ NALEŻEĆ DO KASY CHORYCH

Dotychczas agenci i wojażerowie, ze względu na to, że nie posiadali stałych pensji, lecz byli na prowizji, nie podlegali ubezpieczeniu w Kasach Chorych. Jak się dowiadujemy, obecnie wyszedł okólnik Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, polecający ubezpieczenie agentów i wojażerów.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad.

Pełna powagi i godności uchwała Z. P. P. S., będąca odpowiedzią na wywiad Marszałka Piłsudskiego, nie znalazła oddźwięku na łamach prasy warszawskiej, choć obszernie omawiana była nie tylko wśród sfer politycznych, ale w szerokich warstwach społeczeństwa — wszędzie spotykając się z przychylnym, pełnym uznania przyjęciem. Przyczyną tego „milczenia” prasy warszawskiej były nocne telefony p. Komisarza Rządu do wszystkich redakcji, „grzecznie” uprzedzające, że w razie umieszczenia choćby streszczenia uchwały Z. P. P. S., nastąpi konfiskata. Ten niezwykle zresztą akt „kurtuazji” p. Komisarza, a również nocne wizyty policjantów w niektórych redakcjach, skłoniły dzienniki w obawie przed stratami do milczenia. Również z obawy przed konfiskatą, większość dzienników nie omawia i samego wywiadu, a te co o nim piszą, są nader powściągliwe, pozostawiając większość kwestii domysłowości czytelnika.

Szczęśliwszą jest prasa prowincjonalna. Drukuje ona, nie podlegając represjom — uchwałę Z. P. P. S. (np. „Naprzód”, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Czas”) i omawiają sam wywiad.

Nasz bratni „Naprzód” tak charakteryzuje wywody obecnego Min. Spraw Wojskowych:

Oświadczenie marszałka ma charakter wybuchowy. Ton uniesienia, który je charakteryzuje, a który uderza w Sejm, w żadnej mierze nie da się wytłumaczyć niedomaganiami obecnego Sejmu, który pod wytrawem kierownictwem marszałka Daszyńskiego w rozporządzalnym, krótkim terminie zdołał załatwić budżet. Że to załatwienie nie wypadło w zupełności po myśli szefa rządu — z tego nie wynika, ażeby Sejm tonął w gadulstwie i nierobstwie! To świadczy tylko o impulsywności szefa rządu, którego wszelkie różnice zdań niecierpliwią i drażnią.

„Naprzód” podnosi, że chyba debaty parlamentarne nie mogą być prowadzone na mię i że przecież prowadzą do rezultatów ustawodawczych. Piłsudski czuje nienawiść do form parlamentarnych, wszędzie zresztą stosowanych na Zachodzie, jak to podkreśla „Kurjer Warszawski” — bowiem nie znosi wogóle parlamentaryzmu, pracy zespołowej i kontroli.

O wrażeniu, jakie wywarł wywiad ograniczamy czytamy w „Naprzodzie”:

„Zagranicą pojeźli słowa marszałka jako obelgę rzuconą całej Polsce, skoro reprezentację sejmową cały kraj wybiera. Berliński „Vorwärts” np. zatytułował podany na czele numeru skrót oświadczenia, o którym mowa: „Piłsudski przeciw Polsce! Sejm ładaczni, lajdaków i świn”.

Obszarnie - konserwatywny „Dziennik Polski” z entuzjazmem podkreśla antyparlamentarne zwroty z wywiadu Piłsudskiego, a już specjalnie przychylnie przyjmują dziwnego nabożeństwa konserwatyści z „Dnia Polskiego” słowa Piłsudskiego, dotyczące zapowiedzi „okrojowania” nowych ustaw. Interesuje się nimi „Kurjer Warszawski”, zapytuje „jak marsz. Piłsudski wyobraża sobie wyjście z położenia, które uważa za złe?” I „Kurjer Warszawski” twierdzi, że wywiad nie wskazuje „co należy czynić, aby dotychczasowy stan zmienić”. Cały wywiad jest jedynie negatywny, stwierdza on „niechęć Piłsudskiego do parlamentarnej władzy wogóle”. Również słowa Piłsudskiego nie dają wskazówek, co do celów konkretnych, do których dążyłby Piłsudski, gdyby „jak twierdzi w czasie ciężkiego kryzysu” stanął znów, jako szef rządu i gdyby alternatywa — „okrojowania” nowych praw” była zwyciężyła nad legalnym stanem rzeczy. I p. B. K. zapytuje o pozytywny program, o to co Piłsudski zamierza czynić?

P. B. K. pewno wielu rzeczy się domyśla, ale się z tym zdradzić nie chce, zwłaszcza, że obóz, który reprezentuje wcale w obronie demokracji i parlamentaryzmu niema zamiaru krzyszyć kopki. Chroni demokrację lewicą z P. P. S. na czele.

Wreszcie „Kurjer Warszawski” przypomina niedawny wywiad dziennikarza duńskiego z p. Bartlem. P. Bartel m. in. oświadczył:

W żadnym razie — mówił prof. Bartel — nie uważam roli parlamentu za mało znaczącą, powiedziałbym, że jest raczej wręcz przeciwnie. Polski parlament jest wyrazem wymagań ustawodawczych naszego młodego państwa. Parlament polski w żadnym wypadku nie został wyeliminowany z życia politycznego państwa. Co do prac budżetowych sejmu, to muszę je uznać za bardzo intensywne.

Tako mówił do zagranicy p. Bartel przed paru dniami, jako wice premier i doprawdy ciekawą musiał mieć minę, gdy jako premier czytał wywiad ministra swego gabinetu. St. D.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WKLUCZENIE RACZICZA. ZE STRONNICTWA.

Z Białogrodu donoszą, iż morderca Raciczki wykluczony został, uchwałą władz stronniactwa staroradykalnego, z szeregu partii. Uchwała, wykluczająca Raciczka, powzięta została jednomyślnie.

DYMISJA AMERYKANSKIEGO SEKRETARZA STANU DLA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ze Stanów Zjedn. donoszą, iż sekretarz stanu dla Spraw Wewnętrznych Wark zgłosił dymisję na ręce Coolidge’a, chcąc całkiem poświęcić się kampanii wyborczej na rzecz Coolidge’a. Dymisja jego została przyjęta.

PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ WYPRAWY POLARNEJ.

W Cherbourgu czynione są przygotowania do nowej wielkiej ekspedycji polarnej, której dokonać ma sterowiec „Pourquoi pas”. Ekspedycja ma na celu przeprowadzenie szeregu badań naukowych w krajach arktycznych. Sterowiec zaopatrzone będzie w znaczną liczbę przyrządów naukowych oraz żywność wystarczającą na utrzymanie przy życiu załogi w ciągu roku. Ekspedycja wyruszy ma w kierunku na Tromsø Spitzbergen.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Z Istres donoszą, iż samolot wojskowy, unoszący się na znacznej wysokości, zapalił się i spadł, 2 piloci ponieśli śmierć.

AUTO CIĘŻAROWE ZMIAŁDZIŁO 2 OSOBY, A PORANIŁO DWADZIEŚCIA KILKA.

Onegdaj około godz. 11-ej wieczorem, w następczkę Epiny nad Sekwaną w pobliżu St. Denis (Francja), nastąpiła straszna katastrofa, której ofiarą padło dwudziestu kilku ludzi. Auto ciężarowe, zdążające do St. Denis, zbieczyło z drogi i, dzięki panującemu ciemnościom, wjechało ze znaczną szybkością w tłum ludzi, przypadających się demonstrowanemu pod gołym niebem filmowi. Nastąpiła panika, tłum zaś rzucił się w różne strony do ucieczki. Zanim sfoerowi udało się zahamować auto dwaj ludzie zostali zmiażdżeni przez koła, 24 osoby odniosły poważne obrażenia. Stan kilku osób z ogólnej liczby rannych jest b. poważny.

OLBRZYMI POŻAR.

Z Aubervilliers donoszą, iż olbrzymi pożar zniszczył całkowicie cztery wielkie garaże, w których znajdowało się 207 samochodów — taksówek. Straty wynoszą z górą 2 miliony franków.

EPIDEMIA CHOLERY W INDJACH.

Epidemia cholery wybuchła z nową siłą. W okręgu Kulutal, skłanastowano 1.360 zasłabnięć, z których 847 zakończyło się zgonem.

TELEGRAMY

KOMITET ROZJEMSTWA I BEZPIECZENSTWA

Genewa, 3.7. PAT. Plenum komitetu arbitrażu i bezpieczeństwa przyjęło w drugim czytaniu teksty układów o arbitrażu i concyljacji, (tak zw. wzory A. B. i C.). Zakończono ogólną dyskusję nad niemieckimi zaleceniami o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie. Odesłano je do komisji redakcyjnej bieżącej sesji komitetu. Na ogół większość komitetu, a w szczególności Anglija, zapatrjuje się krytycznie na zalecenia niemieckie. Polska, Francja i Jugosławia podkreślały konieczność uzupełnienia propozycji niemieckiej efektywną kontrolą, sprawowaną przez Ligę Narodów.

Jutro odbędzie się dyskusja na plenum komitetu nad najważniejszym wzorem, t. zw. typem D, układów o wzajemnej pomocy, zbliżonym do paktu reńskiego.

Genewa, 3.7. PAT. Część delegatów, a mianowicie delegaci polski, jugosłowiański i francuski wyrażali ubolewanie, iż opracowany w Genewie ostateczny projekt wzajemnej pomocy nie zawiera klauzuli na wypadek jawnego pogwałcenia obowiązujących przepisów przez jakieś państwo. Delegat turecki

starł się uzgodnić wysuwana przez jego rząd tezę z przewidzianymi w traktatach zobowiązaniami wzajemnej pomocy. Komitet odrzucił rozpatrywanie tej sprawy do następnej sesji.

Genewa, 3.7. PAT. Przyjęto w drugim czytaniu wzory układów o wzajemnej pomocy oraz o nieagresji typu D, E i F. Podczas dyskusji nad wzorem typu D, zbliżonym, lecz nie identycznym z paktem reńskim, minister Sokal złożył w imieniu Polski oświadczenie, iż ogólny wzór D bynajmniej nie wyklucza, aby poszczególne państwa, zawierając podobne układy, nie mogły uznać za potrzebne dodanie daleko idących zobowiązań co do wzajemnej pomocy i gwarancji. Podobne oświadczenie złożył następnie przedstawiciel Jugosławii, powtarzając swój poprzedni wniosek, że wzór D powinien zawierać ustęp 3 i art. 4 paktu reńskiego. Deklaracje Polski i Jugosławii zamieszczono jako „note introductive” do wzoru D, E i F.

W dalszym ciągu dyskusji Paul Boncour wygłosił przemówienie, popierając oświadczenie delegata Jugosławii.

VENIZELOS TWORZY RZĄD

Ateny, 3 lipca. (PAT.). Venizelos otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu, który złożyć ma przysięgę w dniu jutrzejszym. Venizelos oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, iż prezydent republiki Konduriotis dał mu prawo rozwiązania izby

i ogłoszenia nowych wyborów. Jednakże nie jest wykluczone, że nowy gabinet przedstawi się obecnej izbie. Polityka zagraniczna prowadzona będzie według linii wytycznych poprzedniego gabinetu.

POALEJ SJON LEWICA JEST NIELEGALNA PARTJĄ W ROSJI SOWIECKIEJ

Moskwa, 3 lipca (PAT.). Zyd. agencja Tel. donosi, że na mocy rozporządzenia władz sowieckiej, został zamknięty centralny komitet partii Poalej Sjon, lewica, która dotychczas egzystowała le-

galnie w Rosji sowieckiej. Przedstawiciele władz opieczętowali cały lokal i archiwum partii, jakoteż księgarnię i drukarnię, należącą do Centralnego Komitetu Poalej Sjon lewicy.

LOT IDZIKOWSKIEGO I KUBALI MA SIĘ ROZPOCZĄĆ W NOCY Z 4 NA 5 B.M.

Le Bourget, 3 lipca (PAT.). O ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, lotnicy polscy, majorowie Idzikowski i

Kubala odleca do Nowego Yorku w nocy z dn. 4 na 5 b. m.

BEZROBOTNI W W. BRYTANII

London, 3 lipca (PAT.). Liczba bezrobotnych w Wielkiej Brytanii wynosiła w dniu 25 czerwca r. b. 1.192.600 czyli o 30.079 mniej, niż w tygodniu po-

przednim, a 187.987 więcej, niż w tym samym okresie czasu w roku poprzednim.

POSZUKIWANIA

Wiedeń, 3.7. PAT. Dzienniki donoszą z Kopenhagi, że otrzymano tam wiadomość z Moskwy, wedle której została odszukana grupa Lundberga przez rosyj-

ski statek „Krasin”. Szwedzki komitet pomocy jest zdania, że nie chodzi tu o grupę Lundberga, lecz o grupę Malmgreny.

PROCES SZACHTYNSKI

Moskwa, 3 lipca (PAT.). Na wczorajszej rozprawie w procesie szachtynskim wypowiedzieli ostatnie słowo oskarżeni: Berezowski, Kałga-

now, Bratanowski, Kazarinow, Szadłun i kilku innych, raz jeszcze przyznając się do winy i prosząc o pozbawienie.

O NAJDŁUŻSZY LOT

Rzym, 3 lipca (PAT.). Lotnicy Ferrarin i Delpreto odlecieli dziś około godz. 8 wiecz. w kierunku Ameryki Południo-

wej z zamiarem pobicia rekordu długości lotu.

WIADOMOŚCI Nr. 4
KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ
WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

- Conrad J. Murzyn z załogi Narcyza — powieść str. 218
Daubeberg K. Die Sozialdemokratische Gemeinde — Verwaltung in Wien str. 63
Debicki Z. Belgia i Polska str. 52
Die Rote Saat. 1927, str. 71
Gumplowicz W. Rozwój gospodarstwa światowego str. 96
Łoza St. Profesor Ign. Mościcki Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej str. 20
Kautsky K. Zasady Socjalizmu (Program Erfurcki) str. 160
Klonowicz S. Dziesięć lat Gospodarki Robotniczej 1917 — 1929 (Rosja sowiecka), str. 167
Marynowski J. Podręcznik do obliczania światła obiektów drogowych str. 218
Wanickiewicz J. Zasady prawa handlowego obowiązującego w Polsce str. 186
Podmiejski Rozkład Jazdy na sezon letni 1928: P. K. P. i kolejek podjazdowych węzeł warszawski str. 48
Statut wzorowy spółek łowieckich str. 11

- Stevenson R. Człowiek o dwu Twarzach — powieść — str. 135 1.25
Suski J. Rzeczpospolita Polska wykres urzędów i organizacji władz państwowych 1 mapa 4.—
Vautel C. Szalone kotlety — powieść, Zawiszkana Z. Poprzedz fronty. — Pamiętnik Wywiadowczy 1 pułku piech. Legii, w 1914 r. str. 245 5.80
Zuccobi L. Dziedzictwo krwi — powieść — str. 292 6.50

Otrzymałmy na Skład Główny:
II Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce rok 1926 4.—

Czasopisma nadesłane

- H. Sterling: Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej działalność. Warszawa. 1928, str. 64. Instytut Gospodarkwa Społecznego. Ukazała się w druku, wydana nakładem Instytutu Gospodarkwa Społecznego praca P. H. Sterling p. t.: „Międzynarodowa Organizacja Pracy i jej działalność, poświęcona omówieniu celów i działalności Międzynarodowego Biura Pracy. W trzech rozdziałach autorka przedstawia historię powstania Międzynarodowej Organizacji Pracy, jej obecną budowę i pracę, oraz stosunek Polski do tej Organizacji. Książkę uzupełniają załączone projekty konwencji i zalecenia, uchwalone na dziesięciu sesjach Międzynarodowej Konferencji Pracy w latach od 1919 do 1927, oraz tablica, wykazująca stan ratyfikacji konwencji.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

Bystre

POGRZEB TOW. ANTONINY POWĄŻKI — ZACHŁANNOŚĆ KSIĘDZA.

Zmarła tu w Sanatorium długoletnia członkini Związku Klasowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce — Oddziału w Zawierciu, tow. Antonina Powążka. W imieniu Związku pożegnał Zmarłą na cmentarzu sekretarz Związku tow. Karcher, dziękując zarazem zebranym za liczny udział w pogrzebie, oraz za złożone na Jej trumnie wieńce od Koła Kobiet P. P. S. w Zawierciu, od Zw. Włókienniczego, oraz od kuracjuszy Sanatorium.

Cześć pamięci Zmarłej Towarzyszek! Musimy jeszcze wspomnieć o zachowaniu się miejscowego księdza Bulowkiego, który za t. zw. „pokropek” obliczył sobie 50 zł. Mąż zmarłej Towarzyszek, przerażony tak wielką sumą zwrócił się do wymienionego księdza prosiąc o zmniejszenie tej kwoty do 10 zł., motywując swoją prośbę tem, że jest w ciężkim położeniu, ze względu na troje chorych, małoletnich dzieci w domu.

Ksiądz prałat zaczął wymyślać na tow. Powążkę, wołając, że nie jest kelnerelem i napiwku nie przyjmuje.

Wobec takiej postawy księdza, tow. Powążka zażądała zwrotu całej zapłaconej przed jej przybyciem kwoty zł. 50. Ksiądz musiał zwrócić podjętą przedtem gotówkę, którą wpłacił mu Zarząd Sanatorium na rachunek tow. Powążki, a ceremoniał wykonał grabarz, otrzymawszy 10 zł., których zachłanny ksiądz nie chciał przyjąć.

Grodno

DEKLARACJA FRAKCJI SOCJALISTYCZNEJ.

Frakcja radnych P. P. S. w Grodnie złożyła następującą deklarację na budżetowym posiedzeniu Rady Miejskiej:

„Wczasie obrad nad budżetem stwierdziliśmy, że tak Rada Miejska jak i Prezydent Magistratu w przemówieniach swych przedstawiciele starali się podkreślać troskę o najbiedniejsze warstwy społeczne. Były to jednak puste słowa obliczone na efekt. Cały szereg naszych wniosków, związanych ściśle z interesem najsłabszych warstw obywateli ze sfer robotniczych i pracowniczych, został odrzucony.

Frakcja Socjalistyczna, należycie oceniając tendencje burżuazyjnej części Rady Miejskiej i Prezydium Magistratu, oświadcza, że wobec obydwoch tych czynników samorządu miejskiego zajmujemy zdecydowanie opozycyjne stanowisko, a konkretny wyraz temu stanowisku da przy najbliższej sposobności. Z tych względów Frakcja Socjalistyczna głosować będzie przeciwko całości budżetu”.

Grudziądz

ZJAZD POWIATOWY ZW. ROB. ROLNYCH.

O odbył się tu Zjazd Zw. Rob. Rolnych na który przybyło z górą 600 robotników i robotnic. Zjazd zajął sekr. oddziału tow. Szulc, poczem powołał na przewodniczącego tow. Jurystę.

Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju wygłosił w zastępstwie tow. posła Grylowskiego, sekr. okr. K. C. Z. tow. Guzalek. Sprawy kontraktów w rolnictwie referował tow. sekr. Szulc.

Po ożywionej dyskusji, uchwalono czynić przygotowania w związku ze zbliżającymi się wyborami do Kasy Chorych: wezwano towarzyszyw miejskich do udzielania pomocy w pracy wiejskiej przez zakładanie po wsiach organizacji młodzieży socjalistycznej; również powzięto uchwałę, potępiającą burżuazyjne organizacje w postaci „sokoła”, „wojaków” i t. p., które gangrenują młodzież.

Następnie uchwalono jaknajgorętsze poparcie miejscowej „Pochodni”.

Głowno (koło Łowicza)

WIEC P. P. S.

O odbył się tu tłumny wiec P. P. S. w sali „Domu Ludowego”.

Przemawiał tow. Gajewski, przedstawiając obecną sytuację polityczną w Polsce.

Zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, występującą przeciwko polityce Rządu, która idzie po linii interesów kapitalistycznych.

Zebrani domagają się w rezolucji zniesienia podatków, obciążających klasę pracującą, przeniesienia ciężaru utrzymania państwa na barki bogaczy; wprowadzenia ustawy ubezpieczeniowej na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz podzielenia całkowicie stanowisko posłów socjalistycznych na terenie Sejmu, wyrażając im pełne zaufanie!!

Po wznieśieniu okrzyków na cześć P. P. S. wiec rozwiązano. Przewodniczył tow. Satel.

Równe

WIEC P. P. S.

O odbył się tu wiec, który zajął przewodniczący Pow. Kom. Rob. P. P. S. tow. A. Żytek. Następnie sen. tow. Gruszczyński wygłosił przemówienie na temat: o co walczą Polska Partja Socjalistyczna i jaka jest działalność Klubu Parlamentarnego Posłów Socjalistycznych.

Przemówienie senatora tow. Gruszczyńskiego było wysłuchane z wielkim zainteresowaniem i nagrodzone hucznymi oklaskami. Na zakończenie został odśpiewany „Czerwony Sztandar”.

Kleczew

WIEC P. P. S.

W m. Kleczewie, starostwie ślupeckim odbył się wiec na rynku, przy udziale przeszło 1000 robotników z miasta, oraz robotników rolnych i włościan z okolicznych wsi. Przemawiał sen. tow. Danielewicz, zdając sprawozdanie z przebiegu prac Sejmu i Senatu.

Przemówienie tow. senatora zostało przyjęte hucznymi oklaskami na cześć P. P. S. i solidarności ludu pracy miast i wsi.

Lwów

USIŁOWANY NAPAD RABUNKOWY NA POCZTĘ.

W dniu wczorajszym po godz. 6 wiecz., gdy lokal filii poczty przy ul. Głębokiej był już zamknięty, a wewnątrz znajdował się jeden tylko interesant, inkasent prywatnej firmy, Leopold Weinstock, do biura wtargnęła z rewolwerami w rękach szajka bandytów, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Gdy Weinstockowi odebrali portfel z 15 złotymi, ten wybił szybę na ulicę i krzykiem zaalarmował licznych wówczas przechodniów. Przerazeni bandyci zbiegli przez przechodnią bramę, nie zabierając worka z pieniędzmi, zawierającymi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Gostynin

SAMOWOLA POLICJI.

Jako charakterystyczny przykład samowoli, stronnictwo i sztykan, stosowanych przez policję w Gostyninie wobec pewnej grupy obywateli, w szczególności członków P. P. S., niech posłuży następujący fakt:

Jak donosiliśmy swego czasu, w dniu 3 marca miał się odbyć w sali straży ogniowej w Gostyninie wiec przedwyborczy z referatem tow. sen. Kłuszyński.

Przed wiecem przybył przodownik policji Toporowski, zamknął salę i zabrał klucz, nie dopuszczając do odbycia się wiecu — rozpędzając zebranych obywateli. Oburzeni niebawym postępkiem policji, obywatele z niechęcią się

rozchodzili. Wtedy 2-ch towarzyszyw Rutkowski i Żołnowski, chcąc uniknięcia awantur — z miejsca przemówili do zebranych, aby się rozeszli, — ale w rezultacie zostali aresztowani przez policję, następnie zaś — po kilkunastu godzinach — wypuszczeni na wolność z zastrzeżeniem, że... muszą się co tydzień meldować w policji!

I oto towarzysze Rutkowski i Żołnowski, — zamieszkujący stale od urodzenia w Gostyninie — dzięki niesłychanej samowoli policji — nie popełniwszy żadnego przestępstwa — zmuszeni są od marca do dnia dzisiejszego co tydzień meldować się w policji.

Może by pan Minister Spraw Wewnętrznych wejrzał w metody gostynińskiej policji i ukrócił tego rodzaju samowolę, a winnych nadużyć pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Grójec

RUJNUJĄCA GOSPODARKA W GIMNAZJUM.

Doprawdy, rozwojowi gimnazjum w Grójcu los nie sprzyja. Pomimo usilnego poparcia ze strony Sejmiku Grójckiego od lat ośmiu pokrywającego niedobory gimnazjum, (które w ostatnich latach przekraczały kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie), zakład ten z roku na rok upada.

Gimnazjum, pod kierownictwem Franciszka Cicheckiego, w ciągu tych lat ośmiu nie zdobyło się na najprymitywniejsze urządzenie gabinetu i pracowni fizyczno-chemicznej, ani przyrodniczej, bez pomocy których nie może już dziś być mowy o nauczaniu fizyki, chemii i przyrody. Po macoszemu traktowane jest również i wychowanie fizyczne młodzieży, a zdaje się — jest to jedyne gimnazjum w Polsce bez lekcji śpiewu.

Wogóle p. F. Cichecki, jako dyrektor gimnazjum, w ciągu tych ośmiu lat wykazał zupełną nieudolność i brak przygotowania do zajmowanego przez siebie stanowiska.

Całą winę i odpowiedzialność przed społeczeństwem za taki stan rzeczy ponosi były Wydział Powiatowy, gdy przejmując od R. O. gimnazjum, nie zajął się dalszy los tego zakładu pozostawił nawet część gospodarczo-administracyjną dyrektorowi F. Cicheckiemu, który też i gospodarzył, w sposób oplakany.

Rola, jaka przypadła w udziale byłemu Wydziałowi Powiatowemu — pokrywanie niedoborów gimnazjum p. F. Cicheckiego, imienia „Wydziału Powiatowego Sejmiku w Grójcu” nie mogła zadowolić członków obecnego Sejmiku zainteresowanego się gospodarką dyrektora.

Komisja Rewizyjna Sejmiku już zanoowała cały szereg niedokładności i dziwostw: 1) jednorazowa pozycja dla w sumie 1980 zł., które p. Cichecki wypłacił sobie za wyjazd do Warszawy za cztery lata ubiegłe w ilości 165 dn (zaznaczyć należy, że p. Cichecki z żoną posiada 2 bilety imienne z ogólnej liczby pięciu, uzyskanych za zwolnienie od pracy z 16 godzin lekcyj, z których 6 — godzin obowiązywał był wykładacze specjalnego wynagrodzenia i t. d., i t. d. Dziwić się należy, że społeczna placówka, jaką jest gimnazjum sejmikowe mogła być w ciągu 8 lat prowadzić tak rujnującą gospodarkę, bez ingerencji władz nadzorczych.

Złoczów

KATASTROFALNY WYBUCH POCISKU.

W Proszowicach pod Złoczowem, w czasie zabawiania się dzieci chłopskie! znalezionej w krzakach pociskiem armatnim, nastąpił wybuch pocisku. 6-cu chłopców zostało ciężko rannych.

WARSZAWA ROBOTNICZA

PRZECIWKO PRZEDŁUŻENIU CZASU PRACY W HANDLU

Wielki wiec protestacyjny pracowników sklepowych.

W podnieconej atmosferze odbył się wczoraj wiec pracowników sklepowych, zorganizowany przez Związek Zawodowy Prac. Handl. Przemysł. i Biur. Sienna 16. Wiece miało za zadanie zaprzestowanie przeciwko nowej ustawie o godzinach handlu godzącej w interesy pracowników. Pracownicy sklepowi zapelnili salę po brzegi, gorąco manifestując przeciwko łamaniu ustawy o 8-miu godzinnym dniu pracy.

Po przemówieniach ob. ob. Lewandowski, Gackiego, Dabulewicz, tow. Raabe, Filipowicz, Ostarczy i innych, przyjęto rezolucję, która wskazuje, iż rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z dn. 22 marca 1928 r. o godzinach handlu, wydane, pomimo protestu Zawodowych Organizacji Pra-

cowniczych, idzie na rękę kupiectwu, krzywdząc pracowników sklepowych, nie dając żadnej uzasadnionej korzyści konsumentowi.

Rozporządzenie to w szeregu artykułów, jest niewykonalne i życiowo nieusprawiedliwione, a nadto — stwarza możliwość dowolnej interpretacji, kwestionując ten sam nienaruszalność ustaw ochronnych.

Rezolucja domaga się:
1. nowelizacji ustawy z dnia 22 marca 1928 r. w kierunku przywrócenia 10-godzinnego otwarcia sklepów z przymusem 2-godzinnym zamknięciem na o-biad;
2. zniesienia zamykania sklepów spożywczych w soboty i dni przedświąteczne o godzinie 20-tej, oraz

3. spowodowania przez Pana Ministra Pracy za pośrednictwem jego organów inspekcyjnych, aby:

a) przestrzegano przepisów ustawy dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu,

b) stosowano ustawowe kary za przekroczenie tej ustawy,

c) wynagradzano za dodatkowe godziny pracy, zgodnie z obowiązującą ustawą,

d) przestrzegano art. 9-go ustawy dnia 2 lipca 1924 roku w przedmiocie godzin pracy młodocianych, obowiązujących do uczęszczania na naukę do kształcącej, lub dla analfabetów.

Jednocześnie rezolucja wskazuje na konieczność powiększenia liczby inspektorów pracy i powołania asystentów pracy, przewidzianych ustawą inspekcjach.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W środę, dn. 4 b. m.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3 m. 20, zebranie koła.

Czerwików. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnic.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, ogólne zebranie członków dzielnic.

Wola-Czyste. O godz. 7 m. 45, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnic.

Stawki. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, (O.K.R.) ogólne zebranie członków dzielnic.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycka 6, ogólne zebranie koła.

Koło tytoniowców. O g. 5, Okopowa 30, zebranie koła.

Sekretariat Koła Prac. Kasy Chorych PPS. czynny jest w środy i piątki od godz. 18,30 do godz. 20,30 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6).

Koło fabryki „Awia”. O godz. 4 min. 15, w lokalu — Bagatela 12a, zebranie koła.

Koło drobnych sprzedawców ulicznych. O godz. 7 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie 6), zebranie koła.

W czwartek, dn. 5 b. m.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnic.

Koło Tramwajarzy „Warszaty”. O g. 5, Chłodna 41, zebranie koła.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrkomy 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Koło mieszkawców Żoliborza. O g. 7 w budynku Nr 30 zebranie koła.

Koło fabryki „Pocisk”. O g. 4,30, Brukowa 29, zebranie koła.

RUCH ZAWODOWY

Ze Zw. Zaw. Robotników Budowlanych. W środę, w lokalu O.K.R. PPS., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 6 wiecz., odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Robotników Budowlanych.

Porządek dzienny: sprawozdanie z rokowań z przemysłowcami; wybór zarządu i wolne wnioski.

Wstęp dla członków związku za okazaniem legitymacji.

MŁODZIEŻ

Odczyt Koła Młodzieży T. U. R. Marymont o tow. Paszkowskiej. Dn. 4 b. m. we środę, godz. 7 wiecz., w lokalu Czytelni Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, odbędzie się odczyt n. t.: „Maria Paszkowska”. Odczyt wygłosi tow. Brzożewski.

WARSZ. ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Zebranie Komitetu Wykonawczego odbędzie się dnia 4 b. m. w środę, w lokalu, Warsz. 7.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Strugi Weneckiej. Oddział Warszawski Centralnego Związku Robotn. Przem. Chemicznego, w niedzielę, dnia 8 lipca, urządza wycieczkę do Strugi Weneckiej. Bilety w cenie 2 zł. 50 gr. do nabywania u delegatów fabrycznych, oraz wskretniarzy Związku, Długa 19 od godz. 5 do 8 wiecz. Odbędzie z dworca na Stalowej o godzinie 8-mej rano.

T. U. R. Oddział Warszawski.

Odczyt.

W środę, dnia 4 lipca o godz. 7,45 w lokalu dzielnic Wolskiej, ul. Wolska 44, dr. Stawski, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt n. t.: „Alkohol, seksualizm i przestępczość”, ilustrowany filmem.

W środę, dn. 4 lipca, o godz. 7, w lokalu dzielnic Praskiej, Brukowa 29, inż. Baron wygłosi odczyt n. t.: „Świadczenia socjalne”.

W czwartek, dn. 5 lipca o godz. 7 w lokalu dzielnic Ochota, Grójecka 59, dr. Stepniński wygłosi odczyt n. t.: „Historia rewolucji francuskiej”.

W piątek, dn. 6 lipca o godz. 7,45 w lokalu dzielnic Powązkowskiej, Okopowa 30, dr. Stawski, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych wygłosi odczyt n. t.: „Alkohol, seksualizm i przestępczość”, ilustrowany filmem.

W piątek, dnia 6 lipca, o godz. 7, w lokalu dzielnic Marymont, Marymoncka 40, dr. Stepniński wygłosi odczyt n. t.: „Polska w walce o niepodległość”.

Oddział Warszawski T. U. R. W środę, dn. 4 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, tow. poseł Mieczysław Niedziałkowski wygłosi odczyt na temat: „Komunizm a zagadnienie narodowościowe”.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Zona od charlestona”.
Stylowy: „Noc miłości”.
Casino: „13 przysięgły”.
Miejski: Wznowienie „Cyganerii”.
Palace: „Miłość i sport”, i „Tom i Tomy zwyciężają”.
Pan: „Zemsta murzyna”.
Rococo: „Poeta żebrak”, i „General”.
Splendid: „Wielka parada” i „Symfonia zmysłów”.
Wodewil: „Zdobycy oceanów”.
Capitol: „Zemsta murzyna”.
Światowid: „Teraz, albo nigdy”.
Apollo: „Czy moja żona nie jest słodka”.
Matężstwa, które się rozchodzą”.

CASINO — „Trzynasty przysięgły”.

Bardzo ciekawy obraz psychologiczny wytwórni amerykańskiej Universal. Treść jego polega głównie na przeprowadzeniu i-dei, że każdy zbrodniarz, odpowiednio poprowadzony, może stać się porządnym człowiekiem. Piękna ta myśl uzyskała odpowiednią opowieść. Obraz wykonano z całą starannością i dużym nakładem kosztów. Scena kulminacyjna sądu wypadła wręcz wspaniale.

Na specjalną uwagę zasługuje subtelna gra głównego bohatera Bushmana.

Całość robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie.

PAN N. Świat 40. **CAPITOL** Marsz. 125. **Pocz. o 6-ej.**

EMIL JANNINGS, LYA DE PUTTI i WERNER KRAUSS

w wielkim dramacie reżyserji D. BUCHOWIECKIEGO p. t.

ZEMSTA MURZYNA

W kinie „CAPITOL” o g. 11³⁰ w nocy „JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5. Długa 25. **Początek o godz. 6³⁰.**

CYGANERJA

Liljana Gish i John Gilbert

NADPROGRAM. Wt. Biura „Fanaet”.

Codziennie seanse oświatowe tylko o godz. 5 pp.

W niedzielę i święta o godz. 12-ej. W soboty niema. Ceny miejsc 20 gr.

Miesiąc wędrowki po Polsce.

Nadprogram: Komedja.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Poc. o godz. 6-ej pp.

Wielki podwójny program w 18 aktach.

Najnowsza tegoroczna produkcja amerykańskiej wytwórni „FOX-FILM”

1) **„MIŁOŚĆ I SPORT”**

komedia na tle rywalizacji sportowo-milosnej.

2) **„TOM I TONY**

ZWYCIĘŻAJĄ”

sensacyjna komedia na tle walki z kornikradami. W roli głównej TOM MIX, król cow-boyów.

„WODEWIL” Nowy Świat 43. **Pocz. 6, 8 i 10.**

ELINOR FAIR i WILLIAM BOYD

w potężnej epopei morskiej

ZDOBYWCY OCEANU

Program uzupełnia BOBUŚ (Big Boy) jako „MAŁY BOHATER”.

Uwaga: W upalne wieczory kino czynne w ogrodzie.

CASINO NOWY ŚWIAT 50. **Pocz. o godz. 6-ej.**

FRANCIS X. BUSHMAN

ANNA Q. NILSSON

GEO. SIEGMANN

w wielkim dramacie p. t.

13^{ta} PRZYSIĘGŁY

Włas. „UNIVERSAL PICT. CORP.”.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 3 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.89
Belgia 124.46
Holandia 359.35
Londyn 43,47 1/2
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.00
Praga 26.42
Szwajcaria 171.85
Włochy 46.86
Wiedeń 125.57

Papiery procentowe.

Dolarówka 87.00—86.75. 8 1/2% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8 1/2% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.75. 8 1/2% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5 1/2% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 53.10. 5 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 56.25. 8 1/2% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8 1/2% L. Z. Warsz. złotowe 75.75. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —. 5 1/2% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 184.75—184.50. **Bank Dyskontowy** 135.00 **Bank Handlowy** 117.00. **Bank Zachodni** 34.50. **Bank Zw. Sp. Zarob.** 83.00. **Bank zjedn. ziem. pol.** Cerata —. **Kijewski** 83.00. **Puls** —. **Zgierz** 31.25. **Spies** 160.00. **Elektryczność** 89.00. **Sila i Światło** 150.00. **Czersk** 8.00. **Częstocice** 60.25. **Chodorów** 174.00. **Gostawice** 65.00. **Michałów** —. **W. T. F. Cukru** 64.50. **Węglowe** 105.25. **Firlej** 67.00. **Łazy** 6.75. **Wysoka** 188.00. **Polska Nafta** —. **Nobel** 32.50. **Cegielnia** 46.75 **Lilpop** 38.00 **Norblin** 230.00. **Orthwein** 12.25. **Morzejów** 45.00. **Parowóz** 50.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 3 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja —znacznie lepsza niż na giełdzie. **Dolar amer.** 88 1/2%. **Bank Polski** 182.50. **Cukier** 64.00 w żąd. **Węgiel** — 105.00. **Modrzejów** 46.25. **Lilpop** 37.50. **Ostrowiec ser. B I em** 120.50. **Rudzi** 54.00. **Starachowice** 57.00 w żądaniu. **Żyrardów** — Rubli 100 złotem 466.50.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe słabsze.

Obroty akcjami ospałe.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie ciśnienie 735⁵ na poziomie 120 m. temperatura 25,3³ C. wilgotność 47%, stan nieba pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce. Jeszcze pogodnie, gorące, ze skłonnością do burz zwłaszcza na Pomorzu i w Wielkopolsce, po nich lekkie ochłodzenie, słabe wiatry południowe, potem na północy kraja zachodnie.

PODZIĘKOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, składa serdeczne podziękowanie robotnikom i robotnikom z fabryki „Wola” zorganizowanym przy Związku Włókienniczym za złożone zł. 630 na rzecz Towarzystwa ze składki na lokaut wobec przystąpienia do pracy.

LIST DO REDAKCJI

Otrzymałm następujący list z Grodna od jednego z 14-letnich czytelników naszego „Przyjaciela Dzieci”.

Książkę zebrał się nad dziećmi szkolnymi.

Dowiedziałem się od swego kolegi, który chodzi do szkoły przy klasztorze Nazaretanek, jak się obchodzi z uczniami ksiądz Major. Mówił mi kolega, że gdy po korytarzu szedł ksiądz Major, spytał „dlaczego się nie uczysz”? X. odpowiedział, że tak cierpi. I wtedy tylko kolega, ksiądz tak bił, ale i innych także stale bije za byle przewinienie. Kolega X. nie ma ojca w Grodnie i dla tego nie ma komu upomnieć się o niego. Ja więc o losie biednego kolegi piszę do ciebie kochany „Przyjacielu Dzieci”, może coś zrobisz w obronie bitego.

Nie wydaj kochany „Przyjacielu” mego nazwiska, bo by mnie za to mogli wyrzucić ze szkoły.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła **DZIAŁ JARSKL**

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKL

Potrawy sporządzone są według najnowszych wymagań, na świeżym maśle i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł. Ceny bardzo przystępne.

SIOSTRZENIEC ZABÓJCĄ

W Płońsku przy ul. Szerokińskiej nr. 25, w domu Sobótki, w mieszkaniu własnym znaleziono trupa 65-letniej Marianny Obojskiej. Staruszka leżała w kałuży krwi. Zabiła ją komenda p. p. w Płońsku, po przeprowadzeniu dochodzenia ustaliła, że sprawcą zabójstwa był siostrzeniec Obojskiej, Czesław Morawski. Dokonał on zabójstwa w celu rabunkowym, przyczem zdołał już zrabować niektóre rzeczy. Zamordował on staruszkę jej własną siekierą. Na ubraniach zabójcy znaleziono ślady krwi. Badany Morawski przyznał się do zabójstwa. Zabójcę osadzono w więzieniu.

ZGON OFIARY KATASTROFY

Dziś o godz. 5-ej m. 30 rano w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł 42-letni Wacław Mysliwiec, maszynista kolei dojazdowej Jabłonna - Karczew, który — jak to wczoraj pisaaliśmy — podczas wyniku katastrofy spowodowanej zderzeniem się tramwaju linii nr. 12 z pociągami przy wylocie

ul. Al. Zielenieckiej, Grochowskiej i Targowej, uległ ogólnemu poparzeniu parą i gorącą wodą z kotła parowego. Mimo usiłowań zabiegów lekarzy na sali nr. 9, Mysliwiec nie zdołano uratować. Zmarły tragiczną śmiercią, pozostawił żonę i dwoje dzieci.

SKUTKI DRZEMKI NA ŁAWCE

W Al. Jerozolimskiej zasnął na ławce Edward Bąk. W tym czasie przechodził Józef Pomykała, który widząc śpiącego, usiadł przy nim. Chcąc sprawdzić wrażliwość śpiącego na dotyk, P. zaczął go z lekka trącać. Bąk jednak spał. Ośmielony tem Pomykała sprawnie skierował rękę do kieszeni marynarki Bąka. Natrafiwszy na portfel, P. zaczął go wyciągać. Ostatnie lekkie szarpnięcie i portfel był w posiadaniu Pomykały.

W tym jednak czasie Bąk przebudził się i wszczął alarm. Zjawił się policjant, który P. odprowadził do kom. arjatu. Portfel, zawierającego 20 zł. i dokumenty, przy zatrzymanym nie znaleziono. Mimo to sprawcę przekazano do dyspozycji sądu pokoju 10-go okręgu

SAMOBÓJSTWO

Wczoraj o godz. 13-ej w domu nr. 15 przy ul. Piwnej rozegrała się tragedia rodzinna. We wspomnianym domu, mieszkanie na 4 piętrze zajmują: Henryk Borucki, kelner, ostatnio bez pracy, żona jego 22-letnia Irena oraz matka jej, Bronisława Jabłońska. Boruccy pobrali się w ubiegłym karnawale. W ostatnich czasach P. zaczął się upijać, w domu był gościem i nie dawał żonie na utrzymanie. Onegdaj Borucki po ostrej sprzeczce ze swą żoną, zabrał jej własną bieliznę i obuwie, sprzedał to za 15 zł., zaś pieniądze przepił. Wczoraj około południa Borucki powrócił do mieszkania i zamierzał sięgnąć z żony jej szlafrok, aby go również sprzedać. Wtedy silnie zdenerwowana i zrozpaczona małżonka, wymierzyła mężowi policzek. Po tym zajściu Borucka pośpiesznie wyszedł z mieszkania, zeszła na III-cie

piętro i przechylwszy się przez poręcz w klatkę schodową, runęła w otwór pomiędzy schodami. Z pomocą nieszczęśliwej pospieszyli sąsiedzi. Wkrótce przybył lekarz Pogotowia, który stwierdził u B. ogólne połuszczenie oraz stan ciężki, ze względu na 9-miesięczną ciążę. Po opatrunku, desperatki przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Matka Boruckiej, dowiedziawszy się o samobójstwie córki, dostała ataku furji, wybiegła z mieszkania i również chciała pójść w ślady swej córki, lecz 5 sąsiadek udaremniły jej zamiar. Tymczasem Borucki nie przejmując się wielce samobójstwem żony, udał się do sklepu po zapalki i papierosy. W powrotnej drodze do mieszkania, zatrzymali go policjanci i odprowadzili do 1-go kom. p. p., gdzie pozostał w areszcie.

WYPADEK W GARBARNI

W Grodzisku Mazowieckim w garbarni Natolin 19-letni Hugon Bauer, robotnik, w czasie pracy, przy transportowaniu towaru na górny piętrze fabryki, wpadł w otwór windy, której kaptu była na parterze. Bauer

doznał złamania lewej nogi i obojczyka. Nie szczęśliwego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do szpitala zakładów żyrardowskich w Żyrardowie.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

**„J. FRANASZEK--
WARSZAWA”**

istnieje od roku 1829

ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 15.

**OBICIA
PAPIEROWE
(t a p e t y)**

od najskromniejszych do
najwykwintniejszych

W celu uniknięcia niewygód połączonych z brakiem wyklejaczy w sezonie lipiec — wrzesień prosimy o wcześniejsze przystępowanie do odświeżania mieszkań.

GOSPODARCO - KREDYTOWE STOWARZYSZENIE SPÓŁDZIELCZE AUTOMOBILISTÓW

z o. u.

Warszawa, ul. 6-to - Krzyńska Nr. 35.

Telefon 403-06.

OGŁOSZENIE.

W czwartek, dnia 5 lipca r. b. o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 6-to - Krzyńskiej Nr. 35

Nadzwyczajne Walne Zebranie Udziałowców

z następującym porządkiem obrad: 1) zamknięcie rachunkowe na dzień 30 czerwca r. b. 2. Preliminarz budżetowy na II-gie półrocze 1928 roku; 3. Wybór Spółdzielni; 4) Wolne wnioski.

Uwaga: W razie nie dościsia do skutku Zebrania w powyższym terminie, odbędzie się prawomocne Zebranie w drugim terminie wieczorem

ZE SPORTU

ZNOWU BALAGAN W BOKSIE

Kilkrotnie już poruszaliśmy w naszym piśmie sprawę skandalicznych stosunków, panujących w stołecznym sporcie bokserkim. Obecnie niestety znów zmuszeni jesteśmy powrócić do tej smutnej sprawy, zwłaszcza, że na skutek poprzednich uwag czynionych Zarządowi W. O. Z. B. za całą odpowiedź mieliśmy milczenie. Faworyzowanie niektórych zawodników na mistrzostwach, a zarazem traktowanie klubów robotniczych po macoszemu, wydaje dopiero teraz smutne owoce. Otóż na zawodach zorganizowanych przez W. O. Z. B. w Łodzi w dniu 24.VI z wyznaczonych zawodników stawili się jedynie bokserzy Skry i Makabi. Nic dziwnego; ani tytułów mistrzowskich, ani żetonów otrzymać nie było można.

Robotnikom sportowcom obce są chęci posiadania srebrnych czy złotych „blach”, więc brali udział w zawodach w których nagród nie było.

Drugi fakt nie mniej uderzający miał miejsce na zawodach międzyklubowych na dochód Olimpiady, w dniu 1.VII. Dla jedynie obecnych zawodników Skry musiano szukać po całym stadionie przeciwników.

OD REDAKCJI

Wyniki dokładne z Krakowskiego Złotu Z. R. S. S. podamy dopiero w numerze czwartkowym z powodu długiego trwania procedury obliczania punktacji poszczególnych konkurencji.

NIECH ŻYJE LATO!



Ossi Oswalda,

znana niemiecka artystka filmowa na wybrzeżu morskim.

W rezultacie skłono 4 pary. Wyniki były następujące:

1) Mioduszewski (S) — Inzrestad (M). Wygrał (w. musza) Inzrestad (w. kogucie) na punkty.

2) Trzeński (S) — Kazimierski (V) wygrał Kazimierski przez poddanie się przeciwnika w II rundzie.

3) Firlej (S) (w. lekka) — Turower (M) (w. półśrednia) walka na remis.

W wadze ciężkiej Brzeziński (V) — Finn (M) wygrał Finn przez k. o. w 1½ min.

Prócz tego odbyła się walka pokazowa między Głowackim (S) — Orliczem (Y. M. C. A.).

Nie dająca się niczym wytłumaczyć była nieobecność członków Zarządu W. O. Z. B. Zainteresowanie z ich strony było tak nie wielkie, że pod koniec zawodów dopiero się kilku zjawili. Taki przykład nie może zachęcić zawodników do pracy.

Mamy nadzieję, że te przykłady dostatecznie udowodnią, że mieliśmy rację i że praca W. O. Z. B. nie chodzi po gładkich drogach.

A. B.

MOTOCYKLAMI NA OLIMPIADĘ

W niedzielę dn. 8 lipca r. b. o godz. 10 rano z placu Saskiego przez kierunek p. Pietrzykowskiego wyrusza na Olimpiadę do Amsterdamu wycieczka na motocyklach. Trasa będzie przebiegała przez: Czechy, Austrię, Szwajcarię, Francję i Belgię do Holandii, a z powrotem przez Niemcy. Ogółem około 4000 km.

QUI-PRO-QUO

„MY LUBIMY PODGLĄDAĆ”

Na deskach „Qui Pro Quo” gości czasowo zespół artystów znanych nam z dawnego „Perskiego Oka”.

O ile program rewii zestawić z ostatnimi programami Qui Pro Quo — wypadnie to zestawienie na niekorzyść gościnnej rewii, jeśli jednak wziąć pod uwagę panujące obecnie „ogórki”, to myśl powołania do życia rewii tego typu uznać trzeba za bardzo dodatnią.

Pierwsze skrzypce w rewii trzymają oczywiście państwo Macherscy, p. Boroński i p. Różańska, która acz mocno imituje Lodę Halamę, ma dużo wdzięku i olbrzymi temperament sceniczny. Doskonałym uzupełnieniem tej czwórki, jest Duo Ney, a zwłaszcza uroczą i całkiem jeszcze dziecięcinnie wyglądającą tancerkę.

Dużo mniejszym zadowoleniem powitać możemy p. Madziarównę i Łoskotą, którego ordynarne dowcipy w stosunku do parlamentu, budzą tylko obrzydzenie.

Niefortunnym pomysłem jest również oddanie konferencjerek w ręce p. Batchero-wej.

Ponieważ rewję budowano według starej

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-iej „Dama pikowa”

Narodowy
o 8-iej „Ognie sztuczne”

Letni
o 8-iej „Sekretarka pana prezesa”

Teatr Wielki „Dama pikowa”.

Jutro „Syrena”, w piątek „Opowiesci Hoffmana”.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ognie sztuczne”.

Teatr Letni. Dziś „Sekretarka pana prezesa”.

Teatr Polski. Codziennie „Broadway”.

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta”.

Teatr Nowości. Codziennie rewja „Warszawa — New York”.

Teatr Praski. Dziś poraz drugi „Maż z grzechocznosci”.

Czerwony As. Nowowystawiony program p. t.: „Nasi w Gdyni”.

Teatr „Qui Pro Quo”. „Ja lubię podglądać”.

Teatr Morskie Oko. (Jasna 3). Codziennie rewja „Tęgo jeszcze nie było”.

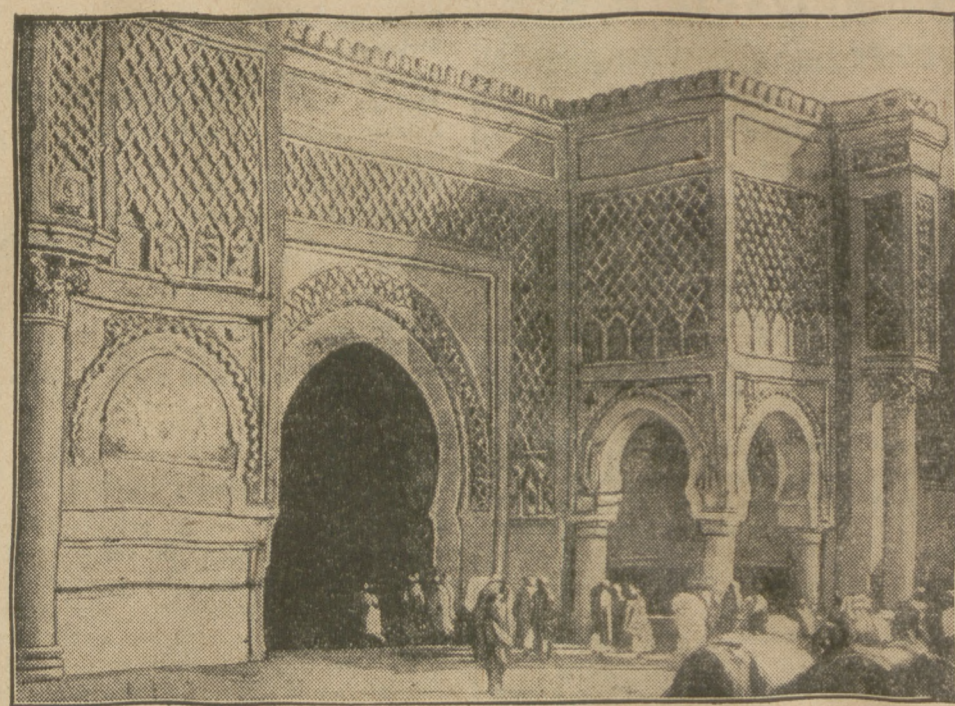
Pożegnalny koncert Jana Kiepury w Filharmonii. Pojutrze, w piątek, 6 b. m. odbędzie się w sali Filharmonii warszawskiej zapowiadany pożegnalny koncert Jana Kiepury.

Z Doliny Szwajcarskiej. Z racji święta amerykańskiego, dzisiejszy (środkowy) koncert Orkiestry Filharmonicznej w Dolinie Szwajcarskiej poświęcony będzie muzyce Stanów Zjednoczonych. Koncert uświetni swoim współudziałem znana śpiewaczka Maria Kusewiczka (córka dra Dormonta z Warszawy), która zbierała laury w Ameryce, jako śpiewaczka estradowa i operowa, a ostatnio zaangażowana została jako prymadonna do opery Filadelfijskiej, w której podobno jak i w operze Meksyku kilka sezonów już stale śpiewała. Dyryguje p. L. Górzyski.

„Wesele na Kurpiach” w sali teatralnej Z. Z. K. Dn. 5 lipca w pięknej sali teatralnej związku zawodowego kolejarzy, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, rozpoczyna występ teatr regionalny pod dyktando Tadeusza Skarżyńskiego. Odegrane zostanie „Wesele na Kurpiach”, sztuka ludowa w 4-ach aktach. Piękne dekoracje do tej barwnej i oryginalnej sztuki projektował S. Norblin. Bilety wcześniej do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim (Nowy Świat, róg Al. 3-go Maja) od godz. 11-iej rano do 7-iej wiecz., a od 7-iej w kasie teatru.

recepty, dodano i odrobinę tragizmu wprowadza go tym razem p. Korska, zawsze doskonale wykonawczyni piosenek tragicznych.

ARCYDZIEŁA ARCHITEKTURY



Brama pałacu w Meknes (Marokko), zbudowana przez Arabów przed kilkuset laty.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wierzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 — Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 16.45 Komunikat harserski. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 17.25 — 17.50 „Legenda Tatr” — Kazimierza Tetmajera (z recytacją) — wygł. dr. F. Pajewski 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Obrazy geograficzne na szczytach województw” — wygł. dyr. P. Sosnowski. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.10 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Audycja ku uczczeniu 152-iej rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Amerykański hymn narodowy wykona orkiestra Filharmonii Warszawskiej. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wierzy Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 —

17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: „Wypoczynek i zdrowie”, dział Hygiena i Medycyna — wygł. Wacław Zawisza. 17.25 — 17.50 Pogadankę p. t.: „O staropanieństwo i o starokawalerstwo” — z działu „Kącik dla kobiet” — wygł. p. Maria Amkiewiczowa. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Audycja literacka z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Pastwiska letnie, i wychów jagniąt” (dział „Rolnictwo”) — wygł. inż. Stefan Grenlich. 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.30 Przemówienie p. Ministra Skarbu Gabriela Czechowicza. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja z Wilna. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty: P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START”

organizuje dwumiesięczny kurs pływania i ratownictwa. Lekcje w poniedziałki, środy, piątki i soboty, narazie od 6 — 8 i pół wiecz. Pierwsza lekcja 4 lipca.

Zapisy codziennie od godz. 7 — 9, w lokalu Aleje Jerozolimskie 6, m. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do Klubu!

TEODOR DOSTOJEWSKI

POTULNA.

(Opowieść fantastyczna).
Przekład Józefa Brauna.

Myslał tą lubowałem się. Dodam jeszcze w tem miejscu, że niekiedy jak gdyby rozpaliałem samego siebie i naprawdę dochodziło do tego, że się na nią niby obrażał. I tak trwał przez pewien czas. Ale nienawidzić nigdy nie mogła dojrzeć i zapuścić korzeni w mej duszy. Zresztą sam poczytywałem to wszystko za grę. Tak, chociaż zerwałem małżeństwo — kupiwszy łóżko, nigdy nie mogłem siebie przekonać atoli, że zamierzała mnie zdradzić. Nie dlatego, abym nie przywiązywał wagi do jej postętku, ale, że miałam zamiar przemienić jej, zanim jeszcze kupiłem łóżko. Słowem — dziwne to z mojej strony, bo jestem na punkcie moralności skrupulatny. Przeciwnie, w moich oczach była tak zwyciężona, tak poniżona, tak upokorzona, że z meką w duszy, żałował jej niekiedy, chociaż podobała mi się mimo wszystko myśl o jej poniżeniu. Podobała mi się myśl o tej naszej nierówności...

Zdarzyło mi się tej zimy zrobić nymalnie kilka dobrych uczynków. Dawałem dwa długie i pożyczylem pewnej kobiecie bez zastawu. Żonie nie powiedziałem o tem, — zresztą nie dlatego tak postąpiłem, aby się miała dowiedzieć, ale kobieta sama przyszła podziękować i prawie na kolanach. Tym sposobem rozgłosiło się. — Zdawało mi się, że o tej kobiecie dowiedziała się naprawdę z zadowoleniem.

Ale zbliżała się wiosna. Była już po-

łowa kwietnia, wyjęto ramy z okien i słońce potokiem promieni jeło oświecać nasze milczące pokoje. Ja jednak miałem bielmo na oczach, które mi zaslepiło rozum. Fatalne, straszne bielmo... Jakże się stało, że wszystko nagle znikło mi z przed oczu, że nagle przejrzałem i zrozumiałem wszystko?

Czy było to dziełem przypadku, czy nastał dzień przeznaczony na to, czy promień słońca zapalił w mym ślepiu móżgu myśli a później rozwiązanie zagadki. Nie, ani jedno ani drugie, to tylko pewna tętnica zadrżała, ożyła i oświeciła ma mroczną duszę i moją pychę djabełską. Wtedy jak gdyby nagle z miejsca skoczył. I stało się to odrazu i niespodzianie.

Zdarzyło się to przed wieczorem, o godzinie piątej popołudniu.

II.

Bielmo nagle znikło.

Naprzód dwa słowa. Jeszcze miesiąc przedtem zauważyłem, że się często dziwnie myślała, nie tak, ażeby milczała, ale jest ustawicznie pogrążona w zadumie. Zauważyłem to nagle. Siedziała wówczas przy pracy, spuściwszy głowę nad szyciem i nie zdawała sobie sprawy z tego, że się jej przyglądam. I raptiem uderzyło mnie to, że stała się tak szczupłą, chudą, twarzyczka pobledała, usta pobielaly — wszystko w całości wraz z ową częstą zadumą bardzo zrazu mnie zafasowało. I przedtem już słyszałem suchy kaszel, w nocy zwłaszcza. Wstałem i udałem się do Szredera, nie mówiąc jej nic.

Szreder zaszedł nazajutrz. Była bardzo zdziwiona i spoglądała to na Szredera, to na mnie.

— Jestem wszak całkiem zdrowa — powiedziała, uśmiechnawszy się niewyraźnie.

Szreder nie badał jej zbyt skrupulatnie (ci lekarze traktują niekiedy pacjentów niedbale i wywsoka), — w drugim pokoju dopiero zakomunikował mi, że jest to pozostałość po chorobie i że byłoby pożądane wyjechać na wiosnę gdzieś nad morze, albo, jeżeli środki nie pozwalają, przynajmniej na letnisko. Słowem, nic mi nie powiedział, to tylko chyba, że jest osłabiona, czy coś podobnego. Gdy Szreder poszedł, powiedziała patrząc na mnie poważnie:

— Jestem zupełnie, zupełnie zdrowa. Ale wyrzekłszy te słowa, zarumieniła się, że wstydziła widocznie. Był to z pewnością wstyd! O, teraz rozumiem, był jej wstyd, że ja, jako jej mąż jeszcze, trochę się o nią, jak gdyby wciąż jej prawdziwy mąż. Lecz wtedy przypisałem ten rumieniec pokorze. (Bielmo!)

I oto w miesiąc później, o godzinie piątej, w kwietniowy, jasny, słoneczny dzień siedzę przy kasie i rachuję. Raptiem słyszę z sąsiedniego pokoju śpiew — to ona, pracując przy swoim stole, cicho, cichutko zaśpiewała. Ta nowość wywarła na mnie wstrząsające wrażenie; do dziś dnia nie mogę sobie z tego zdać sprawy. Dotychczas nie słyszałem ani razu jej śpiewu, chyba na samym początku, kiedy ją wprowadził do swego domu i kiedyśmy się jeszcze mogli przekomarzać, strzelając z rewolweru. Wtedy jeszcze głos jej był dość silny, dzwiczny, chociaż nieustalony, ale zawsze świeży i zdrowy. Teraz jednak piosenka była tak słabutka, o, nie dlatego, aby miała być rzewna, tęskna (był to jakiś romans), ale jak gdyby w głosie było coś nadłamanego, jak

gdyby głos nie mógł sprostać piosence, jak gdyby piosenka sama była chora. Śpiewała półgłosem; — nagle głos, wzniósłszy się, oberwał się — taki ubożuchny głosik, tak się jakoś żałośnie oberwał, — ochrzkała i znowu cichutko, zaśpiewała.

Wzruszenie moje wyda się zabawne, ale nikt nigdy nie pojmie, co na mnie tak podziałało! Nie, nie było mi jej jeszcze żal, lecz było coś innego zgola. Z początku przynajmniej, w pierwszej chwili, wywołało to osłupienie, straszne jakieś zdziwienie, straszne i niepojęte, chorobliwe i mściwe nieledwie. — „Śpiewa, i w mojej obecności! Czyżby o mnie zapomniała?”

Wstrząśnięty cały, byłem jak gdyby przyuty do miejsca, potem zerwałem się raptownie, wziąłem kapelusz i wyszedłem, nieprzytomny prawie. Nie wiedziałem dokąd i po co. Łukerja podała mi palto.

— Ona śpiewa? — zapytałem mimowoli.

Łukerja spojrzała na mnie, nie pojmując, byłem zresztą naprawdę niezrozumiały.

— Czy śpiewa pierwszy raz?

— Nie; kiedy pana niema, śpiewa nieraz — odrzekła.

Pamiętam wszystko. Zbiegłem ze schodów, wyszedłem na ulicę i podążyłem gdzie oczy poniosą. Doszedłszy do zbiegu ulic, jałem patrzeć gdzieś w przestrzeń. Przechodnie potracali mnie, a ja nic nie czułem. Zawolałem dorożkę i kazałem jechać w kierunku mostu Politejnego, — sam nie wiem po co. Po chwili poniechałem tego, — dałem woźnicy dwadzieścia kopiejek.

— To za to, że was trudzi — rzekłem, śmiejąc się doń beznamiętnie, w sercu atoli zrodziło się zniecierka jakieś dziwne uczucie, jak gdyby zachwył.

Wróciłem do domu, śpiesząc. Nadłamana, ubożuchna nutka, urwana nagle, zadźwięczała znów w mojej duszy. Dech mi zapierało w piersi. Zniknęło, zniknęło mi bielmo z oczu. Jeśli zaśpiewała w mojej obecności, więc zapomniała o mnie — było to jasne i straszne zarazem. Serce to czuło. Ale zachwył przepełniał mą duszę i tłumił trwożę.

O, ironjo losu! Nie mogło wszak być nic innego w mojej duszy i nie było nic innego przez całą zimę prócz tego zachwył właśnie, gdzie ja jednakże byłem sam, czym posiadał własną duszę? — Wbiegłem po schodach, śpiesząc, — nie pamiętam, czy wszedłem chyłkiem. Pamiętam tyle tylko, że podłoga chwiała się podę mną, — jak gdyby płynęła po rzecze. Wszedłem do pokoju, — ona siedziała na poprzednim miejscu i szyla, schyliwszy głowę. Nie śpiewała już. Pobiegnie i bez zaciekania spojrzała na mnie, nie było to atoli świadome siebie spojrzenie, był to poprostu zwykły, obojętny gest, gdy byle kto wchodzi do pokoju.

Podszedłem do niej zbliska i usiadłem obok niej na krześle, niby obłąkany. Spojrzała na mnie, jak gdyby się przelekła; wzięła ją za rękę i nie pamiętam, co jej powiedziałem t. j. chciałem powiedzieć dlatego, że nie potrafiłbym w tej chwili mówić nalezycie. Głos urywał mi się i nie słuchał... Nawet nie wiedziałem co powiedzieć, dusiłem się poprostu.

(Ciąg dalszy).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika”, Waweka 7.